10 GR

Warszawa, czwartek 15 września 1938 r. Nr 171 Rok I

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

NOWA RZECZPOSPOLITA

Wywiad specjalny „Nowej Rzeczpospolitej" z amerykańskim mężem stanu w drodze do Czechosłowacji

patrz strona III

Rozwiązanie Sejmu i Senatu

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej

Nowe wybory do Sejmu dnia 6 listopada

Prezydent RP rozwiązał w dniu wczorajszym Izby ustawodawcze. Niespodziewane to na pozór zarządzenie, wisiało już od dłuższego czasu nad instytucją przy ul. Wiejskiej. Właściwie już od mowy katowickiej p. wicepremiera Kwiatkowskiego, w której sejm i rząd nazwał elementami niestałymi i zmiennymi w życiu politycznym kraju, można było spodziewać się podobnego obrotu sprawy.

Należy sobie uprzytomnić, że z chwilą objęcia przez p. Sławka laski marszałkowskiej losy obecnego sejmu zostały właściwie już przesądzone. Rząd bowiem miał przed sobą dwie drogi dla załatwienia sprawy zmiany ordynacji wyborczych: bądź przez uchwałę sejmową powziętą na sesji zwyczajnej, czy też nadzwyczajnej, bądź przez uzyskanie pełnomocnictw upoważniających Głowę Państwa do wydania stosownego dekretu. Obie te drogi nie gwarantowały pozytywnego rezultatu wobec znanego oświadczenia p. Sławka na zebraniu 4 grup regionalnych, po skończeniu sesji parlamentarnej, w którym wypowiedział się stanowczo przeciw jakimkolwiek zmianom obowiązującej ordynacji wyborczej.

Przed stronnictwami niezależnymi stanął dziś dylemat wzięcia udziału w wyborach na podstawie dotychczasowej ordynacji i złożenia list kandydatów w ręce zgromadzeń okręgowych tj. tych samych kolegiów wyborczych, które przeprowadzały wybory w r. 1935. Bez względu na to jak ustosunkują się do tego stronnictwa opozycji, będące dziś ośrodkami dyspozycyjnymi sił społecznych w kraju — abstrahując od wszelkich trudności i komplikacji jakie nowa sytuacja w dalszym swym rozwoju może nasunąć, należy stwierdzić, że zarządzenie Prezydenta RP jest jakby otwarciem nowej karty w naszym życiu politycznym.

Nim białą jej i pustą w tej chwili powierzchnię zapisze rozwój wypadków nową, trudną dziś do przewidzenia, treścią — należy podkreślić jedno: karta nakreślona ręką pułkownika Sławka, obejmująca szmat polskiego życia politycznego od uchwalenia osławionych ordynacji wyborczych, poprzez „plebiscyt milczenia" w dniu 8 września 1935 r. i dzieje obecnego sejmu aż po jego wczorajsze rozwiązanie — została bezpowrotnie odwrócona i uważać ją już można za należącą na szczęście, do przeszłości.

W przedostatnim ustępie swego zarządzenia Prebydent RP mówi: „Od nowych Izb Ustawodawczych oczekiwać będę zajęcia stanowiska w sprawie ordynacji wyborczych do sejmu i senatu". W tym krótkim zdaniu mieści się dowód, że najwyższe czynniki w państwie zdecydowały się wejść na drgę likwidacji anormalnego stanu rzeczy przy ul. Wiejskiej, czego oddawna domagało się całe polskie społeczeństwo.

Lecz jest również w powyższym zarządzeniu i inny ustęp stokroć ważniejszy, a jest nim zdanie stwierdzające, że: „Wzrosło w szerokich masach narodu zrozumienie potrzeby czynniejszego udziału w pracy dla państwa".

Jeśli przypomnimy sobie z kolei, że od lat kilku odmawiano tym masom prawa „współudziału w pracy dla państwa" pod pozorem ich... niedojrzałości — to cytowane słowa najbardziej autorytatywnego w państwie czynnika nie tylko że dają narodowi pełną satysfakcję, przekreślając dotychczasowe jego traktowanie, ale dowodzą, że na najwyższym szczeblu drabiny państwowej nastąpiło uznanie roli czynnika społecznego, którego wypowiedzi, rezolucje i uchwały na wiecach, zebraniach i akademiach — pozostawiały dotychczas wrażenie, iż... padają w próżnię.

Z tego punktu widzenia, nie przesądzając niczego na przyszłość, należy potraktować rozwiązanie sejmu i senatu z całą życzliwością, a nawet z dobrą wiarą jako zwrot bezwzględnie dodatni, którego skutków wprawdzie nie można teraz przewidzieć ale wolno oczekiwać, że o ile po tym pierwszym kroku nastąpią dalsze podobne, stać się one mogą przełomowymi w obecnej sytuacji poiltycznej i doprowadzić do normalizacji życia publicznego.

Dekret Prezydenta RP

We wtorek 13 bm. około godz. 2-ej po południu dyrektor biura w prezydium rady ministrów p. major Lepecki doręczył p. marszałkowi sejmu płk. Waleremu Sławkowi i wicemarszałkowi senatu dr. J. Barańskiemu (wobec nieobecności w Warszawie p. marszałka A. Prystora) następujące zarządzenie Pana Prezydenta Rzplitej:

Od czasu ostatnich wyborów do izb ustawodawczych nastąpiły w życiu wewnętrznym Polski istotne przemiany, miały miejsce nowe, a doniosłe inicjatywy w dziedzinie stojących przed społeczeństwem zadań, wzrosło w szerokich masach narodu zrozumienia potrzeby czynniejszego współudziału w pracy dla państwa.

Uznałem tedy za wskazane odnowienie składu tych izb, ażeby mogły one w pracy swej dać pełniejszy wyraz nurtujących w społeczeństwie prądów.

Od nowych izb ustawodawczych oczekiwać będę zajęcia stanowiska w sprawie ordynacyj wyborczych do sejmu i senatu.

W związku z powyższym na podstawie art. 13 ust. 2 (pkt. h) ustawy konstytucyjnej rozwiązuję sejm i senat z dniem dzisiejszym.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) Ignacy Mościcki
Warszawa, 13.9.1938.

Posiedzenie gabinetu

Dnia 13 bm. o godz. 14 odbyło się posiedzenie rady gabinetowej pod przewodnictwem premiera Składkowskiego.

Wybory do Sejmu *6 listopada*

13-go bm. wieczorem w Dzienniku Ustaw ogłoszono zarządze

(Dokończenie na str. 2)

Jasny punkt na ponurym tle

Pozytywne stanowisko Polski i sudecki bluff

Wrażenia dnia w kuluarach Ligi

(Specjalna obsługa telefoniczna „Nowej Rzeczpospolitej")

GENEWA 14.9. Temperatura kuluarów Ligi Narodów była dziś znowu wyjątkowo podniecona. Wiadomości nadchodzące z Pragi stawały się z każdą godziną bardziej niepokojące. — Ogłoszenie stanu wojennego w całych Czechach północnych, bójki, awantury i prowokacje, zabici i ranni, przy czym pierwsze wiadomości co do ich liczby, jakie tu nadeszły, były na szczęście znacznie przesadzone wreszcie ultimatum Henleina, żądające w ciągu 6 godzin cofnięcia dekretu o stanie wojennym — oto co do późnego wieczora trzymało w napięciu członków zgromadzenia.

Na tym dość ponurym tle wiadomość jaka nadeszła z Warszawy, o rozwiązaniu sejmu polskiego i rozpisaniu nowych wyborów wywarła jak najlepsze wrażenie. Wiadomość ta ucieszyła wszystkich, ponieważ wiąże się ją tutaj z ogólną sytuacją międzynarodową i dążeniem Polski do utworzenia jednolitego frontu narodowego na wypadek katastrofy wojennej.

Wśród zebranych w Genewie dyplomatów i dziennikarzy przeważa pogląd, że wczorajsza decyzja Prezydenta RP podyktowana została troską o jak najrychlejsze utworzenie w Polsce takich warunków politycznych, w których mogłaby być zrealizowana idea jedności narodowej, będąca najniezbędniejszym warunkiem obronności państwa.

W ogóle wydarzenia dnia wczorajszego skreślić można w słowach następujących: mowa Hitlera w zasadzie w niczym sytuacji nie zmieniła. Rozwija się ona coraz groźniej. Niemniej jednak ciągle jeszcze panuje tutaj pogląd, że taktykę Berlina uważać należy za rozgrywkę pokerową i dlatego przytłaczająca większość delegacji wyraża opinię, iż dalsze ustępstwa Pragi nie tylko nie polepszą ale raczej pogorszą sytuację.

Dlatego nikogo nie zdziwił fakt, że premier Hodża oświadczył, iż nie wznowi rokowań z Niemcami sudeckimi dopóki nie nastąpi z ich strony uspokojenie i zaprzestanie prowokacji. Oświadczenie zaś ze strony Henleina, iż warunki karlsbadzkie uważać należy już za przestarzałe i wyprzedzone wydarzeniami traktuje się tutaj jako nowy bluff gry sudeckiej.

W tych warunkach nikogo nie zdziwiły wiadomości, że rządy francuski i angielski zasiadają w permanencji.

(A.)

Pełna tabela loterii — wszystkie ciągnienia dnia

patrz strona IX

Rozwiązanie Sejmu i Senatu

(Dokończenie ze str. 1-ej)

nie Prezydenta Rzplitej o wyborach do sejmu i senatu.

Dzień głosowania do sejmu wyznaczono na 6 listopada rb.

Równocześnie ogłoszono kalendarz wyborczy, zawierający terminy poszczególnych czynności wyborczych.

14-go bm. Prezydenta RP powoła generalnego komisarza wyborczego i jego zastępcę.

Kalendarz wyborczy do Sejmu

14 września
Prezydent R. P. powoła generalnego komisarza wyborczego i jego zastępcę;

do 23 września
powołanie okręgowych komisji wyborczych;

do 30 września
powołanie przewodniczących obwodowych komisji wyborczych, a

do 3 października
powołanie członków tych komisji.
Ukończenie sporządzania spisów wyborców do Sejmu.
Ukończenie wyborów do zgromadzeń okręgowych i zgłaszanie przez wyborców delegatów do tych zgromadzeń;

do 4 października
przedłożenie spisów wyborców przewodniczącym komisyj wyborczych.
Podział powiatów na obwody głosowania.
Ogłoszenie terminów i miejsc wyłożenia spisu wyborców;

6 października
wyłożenie do publicznego przeglądu spisu wyborców;

do 8 października
przewodniczący okręgowych komisyj wyborczych unieważniają wybór delegatów do zgromadzenia okręgowego, jeżeli wybór ten został dokonany nie zgodnie z prawem i zarządzają wybory uzupełniające;

18 października
ostatni dzień przeglądania spisów wyborców.
Zgromadzenia okręgowe ustalają listy kandydatów na posłów;

do 18 października
Kandydaci na posłów wyrażają zgodę na kandydowanie;

19 października
zatwierdzenie list kandydatów na posłów;

do 22 października
zastępcy kandydatów na posłów wyrażają zgodę na kandydowanie;

do 25 października
uzupełnianie i korygowanie list wyborczych;

do 28 października
ogłoszenie list kandydatów na posłów ze wskazaniem dnia i godziny głosowania;

5 listopada
wyłożenie do przeglądu ostatecznie ustalonego spisu wyborców;

6 listopada
GŁOSOWANIE DO SEJMU

9 listopada
ustalenie wyniku głosowania i przyznanie mandatów;

18 listopada
ogłoszenie wyników wyborów do Sejmu;

do 25 listopada
wnoszenie do Sądu Najwyższego protestu przeciw wyborom.

Kalendarz wyborczy do Senatu

do 28 września
powołanie przewodniczących wojewódzkich kolegiów wyborczych oraz ich zastępców;

do 1 października
powołanie przewodniczących zebrań obwodowych;

do 4 października
dostarczenie przez władze spisów wyborców do senatu;
podział powiatów na obwody wyborcze;
ogłoszenie terminu i miejsca wyłożenia spisu wyborców i wnoszenia reklamacji;

6 października
wyłożenie do publicznego przeglądu spisów wyborców do senatu;

13 października
ostatni dzień przeglądania spisu wyborców;

do 23 października
poprawianie i uzupełnianie spisu wyborców;

23 października
zebrania obwodowe wybierają delegata do wojewódzkich kolegiów wyborczych;

13 listopada
wojewódzkie kolegia wyborcze powołują senatorów oraz ich zastępców;

18 listopada
ogłoszenie wyniku wyborów do senatu;

do 25 listopada
Prezydent Rzplitej powołuje senatorów;
wnoszenie do sądu najwyższego protestów przeciwko wyborom w wojewódzkich kolegiach wyborczych.

Technika wyborów

WYBORY DO SEJMU

Całe państwo dzieli się na 104 okręgi wyborcze, w tym Warszawa podzielona jest na 6 okręgów.

Każdy okręg wyborczy wybiera dwu posłów. Warszawa więc wybiera 12-tu posłów, a cały kraj — 208 posłów. Z tych więc — 208 posłów składa się sejm.

Każdy okręg wyborczy dzieli się na obwody głosowania, liczące najwyżej 3.000 mieszkańców.

Prawo głosowania do sejmu ma każdy obywatel, który przed dniem zarządzenia wyborów ukończył 24 lata.

Głosowanie odbywa się imiennie na kandydatów na posłów, wymienionych na liście, ustalonej dla każdego okręgu wyborców przez zgromadzenie okręgowe.

Kandydatów na posłów musi być w każdym okręgu co najmniej 4-ch, z których dwu zostaje wybranych posłami.

Posłem może zostać każdy obywatel, który ma ukończonych lat 30.

WYBORY DO SENATU

Jednocześnie z wyborami do sejmu zarządzone będą wybory do senatu.

Senat składa się z 96 senatorów. — Prezydent RP powołuje (mianuje) 32 senatorów, resztę senatorów, tzn. 64, wybierają wojewódzkie kolegia wyborcze.

Kolegia te składają się z delegatów wybranych na zebraniach obwodowych przez obywateli, mających ukończonych lat 30 oraz posiadających: odznaczenia orderami wojskowymi lub cywilnymi, bądź wyższe wykształcene, bądź też zasiadających w prezydiach organizacyj społecznych.

Senatorem może zostać każdy obywatel po ukończeniu lat 40.

Warszawa wybiera 6 senatorów. — Województwo warszawski i łódzkie po 5-ciu, kieleckie i lwowskie po 6-iu, lubelskie, wołyńskie, krakowskie i poznańskie po 4-ch senatorów itd.

Rok szkolny zaczął się ale nie dla nich

Nędza dzieci w szkołach powszechnych

Do jednej ze szkół powszechnych w śródmieściu co dzień o godz. 12,30 przychodzi pewien uczeń. Natychmiast po przybyciu udaje się do szatni. Tam zdejmuje obuwie i rusza na lekcje w skarpetkach. Jego bucikı są w takim stanie, że wstydzi się je nosić w szkole. Obawia się docinków zamożniejszych kolegów.

To dzieje się w śródmieściu. I tutaj ten chłopczyk nie jest wyjątkiem. Na peryferiach jednak prawdziwym wyjątkiem jest dziecko przyzwoicie ubrane i obute.

Urzędowe statystyki mówią o licznych tysiącach, przeznaczonych na opiekę nad dziećmi. Mówią o tysiącach dzieci, korzystających z pomocy. Mniejsza o te liczby. Bardziej od wyjaśnień urzędowych interesują nas informacje nieoficjalne.

Poczekalnię jednego z ośrodków opieki społecznej opuszcza mężczyzna w średnim wieku. Cała jego postawa, każdy ruch świadczy o złości i zdenerwowaniu. Wychodzi, mocno trzaskając drzwiami.

— Czy załatwili pana odmownie?

— Wcale nie załatwili! Mam czworo drobiazgu. Ile się musiałem nalatać o miejsce w szkole! A teraz, kiedy już są przyjęte — nie mają w czym pójść. Są półnagie i bose. Dosłownie.

— Jest pan bezrobotnym?

— Tak. Kierowniczka ośrodka skierowała mnie do instytucji, która rzekomo miała dawać pracę. Poszedłem tam — i okazało się, że ta instytucja nigdy nie zajmowała się pośrednictwem pracy, a przy tym — od dawna nie istnieje. Diabli mnie już biorą! Ile razy tu przychodziłem! Odsyłają mnie od Anaasza do Kaifasza. Przychodzę, czekam na próżno, marnuję czas. Nie mogę się starać o robotę, bo cały czas mam zajęty chodzeniem do opieki.

— A czy był już wywiad?

— Był. Już dawno. Zobaczyli, w jakich warunkach mieszkam. O mnie zresztą mniejsza, ale nie mogę patrzeć, jak się dzieciaki marnują. Szkoła zaczęła się, ale nie dla nich. W szkole przynajmniej łyknęłyby trochę tej zupy. Bo teraz głodujemy całe dnie.

— A możeby dzieci poszły do szkoły tak jak są? Niech się opieka wstydzi, a nie pan!

— Tak nie mogę ich posłać. Brak im dosłownie wszystkiego.

— Nie wiem jak to jest — dodaje po chwili. — Jeden zrobił awanturę, to go woźny wyrzucił. A drugi urządził jeszcze większą — i dostał wszystko.

TEORIA I RZECZYWISTOŚĆ

Praktyka różni się od teorii, jak kulisy od sceny.

Nie wierzmy zbytnio optymistycznym statystykom urzędowym. Imponujące są cyfry, oficjalnie podawane ra wierzenia. Wydadzą się jednak bardzo nikłymi — wobec ogromu potrzebujących pomocy.

Tysiące złotych. Tysiące dzieci. Ośrodki opieki w całym mieście.

...Ale o wpół do pierwszej przychodzi do szkoły uczeń, który pozostawia w szatni nędzną parodię obuwia.

JAN BRAND-HEL

Znachorzy grasują pod Warszawą

Potworny sposób na „złe" w człowieku

Dotychczas jeszcze istnieją wsie, nawet w najbliższym sąsiedztwie Warszawy, w których do chorego wzywa się znachora. Wsie takie wierzą w czary i zaklęcia i nie uznają pomocy lekarskiej. Niestety ani nauczyciele szkół powszechnych wiejskich, ani inne elementy inteligentne nie mogą nic poradzić na tego rodzaju przejawy ciemnoty.

Często używanie znachora kończy się tragicznie. Zdarzały się wypadki, że wskutek „czarodziejskiego" leczenia chory umierał, pomimo, iż normalnie leczony byłby wyzdrowiał na pewno. Ośrodki stosowane przez znachorów nie ograniczają się do ziół.

Zaraz mamy do zanotowania jeszcze jeden fakt. We wsi Zasieki pod Tarchominem do chorego gospodarza Ryszarda Lipińskiego wezwano znachorkę. Baba orzekła, iż należy „złego" z chorego wypędzić.

Dała na to doskonały sposób. Należy chorego włożyć do skrzyni brzozowej, skrzynię tę zabić gwoździami, posmarować smołą i podpalić. Gdy się skrzynia dobrze osmoli, polać wodą a „zły" będzie wykurzony z chorego.

Zabieg miał być wykonany ubiegłej niedzieli. Dzięki temu, że dowiedziała się o tym policja, przedsięwzięto odpowiednie środki, aby nie dopuścić do katastrofy. Znachorkę Salomeę Kwiatkowską, zatrzymano.

Karygodne lekceważenie życia robotnika

Maszynista w śmiertelnych pętach

ŁÓDŹ, 14.9. Mimo interwencji inspektoratu pracy, przemysłowcy łódzcy nie kwapią się jakoś z instalowaniem w swych fabrykach urządzeń ochronnych, lekceważąc życie robotników.

Wczoraj zdarzył się tragiczny w skutkach wypadek w zakładach Widzewskiej Manufaktury przy ul. Rokicińskiej 91.

Robotnik 34-letni Piotr Wierzbiński (Wilanowska 18) w chwili zdejmowania pasa transmisyjnego, pochwycony został za rękę z taką siłą, że pas oderwał mu lewą rękę od barku a następnie rzucił ciało z wielką siłą o ścianę. Wezwano lekarza, który stwierdził poza urwaniem ręki, pęknięcie czaszki, złamanie ręki prawej i uszkodzenie klatki piersiowej.

W stanie beznadziejnym przewieziono nieszczęśliwego robotnika do szpitala.

Opracowywanie ryczałtu podatku dochodowego

Ministerstwo Skarbu opracowuje obecnie tezy do rozporządzenia, które unormuje sprawę wymiaru podatku dochodowego w postaci ryczałtu dla drobnych płatników.

Ryczałt ten przypuszczalnie będzie wymierzany wraz z podatkiem obrotowym. Chodzi o znaczne zmniejszenia w pracy w urzędach, które mają wiele do roboty z drobnymi wymiarami.

200 żydów wysiedlony z Gdyni

Władze administracyjne w Gdyni nadesłały w ostatnich dniach do ponad 200 osób zamieszkałych w Gdyni decyzja, na mocy których osoby te muszą wyjechać z miasta portowego w ciągu 2 tygodni.

Jak wiadomo Gdynia leży w prasie granicznym i podlega specjalnym przepisom. Przeważnie wysiedlani są z Gdyni w drodze administracyjnej mieszkańcy wyznania mojżeszowego.

Audycje dla szkół

Polskie Radio z rozpoczęciem roku szkolnego zaczęło również nadawanie audycji dla szkół. Układ ich pozostaje nadal bez zmiany. Audycje poranne rozpoczynać się będą o godz. 8.00, południowe od 11.00 do 11.15 lub do 11.25. Audycje poranne będą miały nadal charakter aktualno informacyjny lub rozrywkowy. Słuchać ich może przeważnie cała szkoła, oprócz dzieci z oddziałów najmłodszych (7—8 lat) gdyż dla nich tematy pogadanek aktualnych są zbyt trudne. Każdego dnia przy końcu audycji porannej nadawany będzie tytuł następnej oraz stopień jej trudności. Audycje południowe posiadają charakter dydaktyczny i spełniają rolę pomocy w nauczaniu.

Zachowane zostały również koncerty czwartkowe dla szkół powszechnych. Wprowadzono tutaj tylko pewną inowację — audycję muzyczną pt. „W takt muzyki" — w czasie której dzieci będą mogły również maszerować i tańczyć.

Giełda pieniężna

DEWIZY: Holandia 286.70; Berlin 212.54; Bruksela 89.76; Gdańsk 100.00; Helsinki 11.15; Kopenhaga 113.60; Londyn 25.95; Mediolan 27.94; Nowy Jork 5.31,63; Nowy Jork (kabel) 5.31,88; Oslo 131.25; Paryż 14.37; Praga 18.34; Sztokholm 131.90; Tel Aviv 24.70; Zurych 120.20; Marka niem. srebrna 84.00.

PAPIERY PROCENTOWE: 3 proc. poż. prem. inw. I em. 84, II em. 85.50; 4 i pół proc. wewnętrzna 66; 4 proc. konsolid. 66.75; 4 i pół proc. ziemskie 64.63; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 73.75; odcinki po 1000 zł 74.75; 5 proc. Łodzi (1933 r.) 66.45; 8 proc. szkolna Warszawy 79.50.

AKCJE: Bank Polski 124.75; Węgiel 35.75; Starachowice 33.25; Żyrardów 60, Modrzejów 17.50.

Giełda zbożowo-towarowa

Ogólny obrót na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej wynosił 2.206 ton. W tym pszenicy 120 ton — tendencja spokojna; żyta 643 tony — tendencja spokojna; jęczmienia 354 tony — tendencja spokojna; owsa 128 ton — tendencja spokojna; mąki pszennej 243 tony — tendencja spokojna; mąki żytniej 479 ton — tendencja spokojna; nasiona — tendencja spokojna; pastewne i inne — tendencja spokojna.

Clou filmowego sezonu

Przygody Robin Hooda

„Największy film, jaki kiedykolwiek i gdziekolwiek wyprodukowano!" — Tak określa zagraniczna prasa nowy bohaterski film z Errolem Flynnem, oparty na ekscytujących pełnych tempa i przygód legendach o Robin Hoodzie.

„Przygody Robin Hooda" — film — gigant, film — epopea, zrealizowany został nakładem bajońskich sum przez dwóch najwybitniejszych realizatorów Ameryki: Michaela Curtiza, (twórcę „Kapitana Blooda" i „Szarży Lekkiej Brygady") oraz Wiliama Keighleya (twórcę „Księcia i Żebraka").

Rola Robin Hooda jest istotnie jak by stworzona dla Errola Flynna, któremu partneruje piękna Olivia de Havilland.

Film „Przygody Robin Hooda" — chluba wytwórni Warner Bros, ukaże się już jutro w kinie „Colosseum". (N).

Stany Zjednoczone nie były i nie będą obojętne na losy świata

Amerykański mąż stanu w drodze do Czechosłowacji

Pułkownik J. W. Murray o sytuacji politycznej Europy

Wywiad specjalny dla „Nowej Rzeczpospolitej" w Expressie Zbąszyn—Warszawa

— Pułkownik John W. Murray, wybitny działacz społeczny, amerykański potentat finansowy, jeden z najlepszych znawców spraw Europy środkowej, przejeżdżać będzie w dn. 13 września przez Polskę!

Oto wiadomość, która zelektryzowała redakcję „Nowej Rzeczpospolitej" w nocy z poniedziałku na wtorek. Wiedzieliśmy wprawdzie, że o jakimkolwiek wywiadzie z pułkownikiem Murray mowy być nie może z dwóch zasadniczych powodów:

1) płk Murray w ogóle nie rozmawia z dziennikarzami na tematy polityczne lub społeczne i z zasady nie udziela żadnych wywiadów, oraz

2) płk Murray nie opuści wagonu na żadnej stacji w Polsce.

W Expressie Zbąszyn—Warszawa

Mimo wszystko postanowiłem zaryzykować i... wykorzystując na przemian wszelkie dostępne środki lokomocji zdążyłem na czas do Kutna, gdzie wsiadłem do expressu Zbąszyń — Warszawa.

Krótki dialog z uprzejmym konduktorem upewnił mnie, że jestem na właściwym tropie. Płk Murray wraz ze swym sekretarzem spożywał właśnie lunch w wagonie restauracyjnym. Z daleka już rozpoznałem charakterystyczne sylwetki cudzoziemców. Półmisek „toastów" świadczył niezbicie o ich amerykańskim pochodzeniu.

Zająłem miejsce przy sąsiednim stoliku i — odetchnąłem z ulgą. Połowa pracy była już po za mną.

Sposobność do zawarcia znajomości nadarzyła się niebawem. Amerykanie prowadzili dyskusję na temat uzdrowisk europejskich. Wtrąciłem kilka słów. Rozmowa nawiązała się szybko. Po kwadransie gawędziliśmy już przy wspólnym stole, a kiedy wyczułem, że lody zupełnie już były przełamane, zaryzykowałem pierwsze pytanie.

Dookoła tematu

— Pan pułkownik zna zapewne już treść mowy kanclerza Hitlera?

— Owszem, znam, a... czy drogi pan nie jest przypadkiem, uchowaj Boże, dziennikarzem?

— Ba! oczywiście, że tak i, jeśli odbywam w tej chwili tę miłą podróż, to w tym jednak celu, aby móc czytelników naszego pisma poinformować, jak to też wygląda prawdziwy, stuprocentowy mąż stanu Ameryki Północnej i czy odpowiada prawdzie oszczercza pogłoska, że słynny płk J. W. Murray mdleje na widok ludzi pióra lub po prostu wyrzuca ich za drzwi?

Płk Murray zanosi się w odpowiedzi długim, serdecznym śmiechem.

— Good, Good! To mnie pan ubrał! Ale ja mimo wszystko, mimo że chcę, aby czytelnicy pańscy mieli o mnie jak najlepsze wrażenie, nie mam nic, ale to absolutnie nic do powiedzenia.

— Zgoda. Wystarczy mi przyjemność odbywania z pułkownikiem podróży przy jednym stole.

Blisko pół godziny siedziałem jak na rozżarzonych węglach. W notesie i w głowie roi się od pytań zasadniczych, ważnych, a tu ospała rozmowa o pogodzie, o omylności biuletynów meteorologicznych (więc nie tylko PIM jest omylny!) i znowu o deszczach przelotnych, o wiatrach północno-wschodnich.

Ani cienia nadziei na zmianę tematu.

A przecież pociąg unosi nas coraz dalej. Warszawę mamy już dawno poza sobą, za parę godzin granica i... wrócę jak niepyszny z pustymi rękami.

Nareszcie! Punkt zaczepienia

Rzucam spojrzenie na stos gazet, starannie poukładanych na stole. Jest. Mam punkt zaczepienia.

— Czy pułkownik wie, że syn prezydenta Rooseelta walczy ze śmiercią?

— No, nie jest tak źle. Przed wyjazdem do Europy widziałem się z prezydentem. Lekarze upewniali go, że zdrowiu syna nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

— To i chwała Bogu, bo kłopoty rodzinne odrywają od polityki nawet największych mężów stanu.

— O, pan nie zna prezydenta Rooseelta. To jest człowiek o niespożytej energii. Pracowity, stanowczy i bez zastrzeżeń służący sprawie publicznej. A my z panem wiemy, co to znaczy w dzisiejszych czasach czuwać nad sprawami publicznymi — dodaje z uśmiechem płk Murray.

Blok Ameryki, Anglii i Francji

— Chmury, które gromadzą się nad światem, omijają jednak szczęśliwie Stany Zjednoczone — wtrącam ostrożnie.

Pułkownik marszczy brwi i spogląda ze zdziwieniem.

— Więc cóż stąd, mój panie? Czy chce pan przez to powiedzieć, że losy świata nas nie interesują?

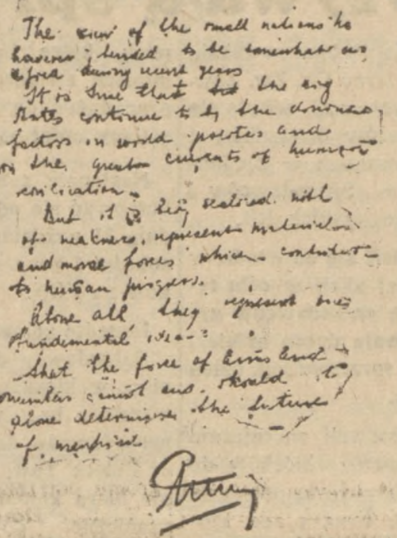
— Owszem, ale jako biernych widzów. Przecież Stany Zjednoczone niedwuznacznie wyraziły swoje desinteressement.

— Brednie! drogi panie. USA isolation? (odosobnienie Stanów Zjednoczonych?). Wiem, że w wielu państwach europejskich usiłuje się takie stanowisko imputować Ameryce. Ale może pan być przekonany, my dear, że Stany Zjednoczone nigdy nie były i nie będą obojętne na losy świata ani tym bardziej Europy. Mówię tym bardziej, gdyż jesteśmy silnymi wiezami związani z W. Brytanią i Francją. Z narodami tych państw łączy nas nie tylko długotrwała, serdeczna i wypróbowana przyjaźń, lecz i wspólne interesy gospodarcze i polityczne.

Obywatel amerykański nie poskąpił krwi w okresie wielkiej wojny, aby udowodnić czyn nie swoją miłość do zaprzyjaźnionych narodów. My nie zmieniamy swoich sympatii i przyjaciół.

Jeśli prezydent Roosevelt twierdzi, iż nie chce ingerować w wewnętrzne sprawy europejskie, to nie dlatego, iż chce on dla siebie zarezerwować wygodną rolę widza, lub „trzeciego w kłótni" (polskie przysłowie: „gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta").

Autograf płk. J. Murray'a dla Czytelników „Nowej Rzeczpospolitej"



W dobie obecnej apeluje się bardzo często do małych narodów, aby wywarły swój wpływ moralny na obronę zasad sprawiedliwości w życiu międzynarodowym.

Idea, która głosi, że prawo dominuje nad siłą, lub raczej, że siła powinna być na usługach prawa, jest dewizą samostanowienia małych narodów, które stoją czujnie na straży pokoju światowego.

J. W. MURRAY

Do czasu bez presji z zewnątrz

Prezydent Roosevelt jako szczery demokrata chce umożliwić łagodzenie zatargów w duchu wzajemnego porozumienia, bez żadnej presji z zewnątrz. To jednak jego szlachetne stanowisko tłumaczą sobie niektórzy opacznie. I tłumaczą, fałszywie. Nie sądzę, aby ci interpretatorzy mów Roosevelta chcieli doczekać takiej chwili, kiedy USA łącznie ze swymi przyjaciółmi zażądą zrzeczenia się wszelkich śmiesznych i dziwacznych pretensji rewizjonistycznych. Tutaj, w Europie, panowie zapomnieli widocznie o przebiegu wojny światowej.

— Ale co pan tam robi?

— Notuję słowa pana pułkownika. Przecież to jest bardzo ważne, to co pan powiedział.

— No, no. Wyraziłem wyłącznie swój prywatny pogląd na te sprawy. Nie tak oczywiście, że tak myśli każdy bez wyjątku obywatel Stanów Zjednoczonych. My wojny nie chcemy. A wszelkie tzw. pożałowania godne zatargi zbrojne w Europie, w których orbitę chce się wciągnąć państwa powołane do strzeżenia sprawiedliwości powszechnej, uważamy za groźbę dla pokoju światowego.

Humbug „odosobnienia"

Tu pułkownik przez dłuższą chwilę spoglądał w zadumie na uciekający przed nami krajobraz. Sekretarz jego, młody, wyrobiony dyplomata, podsuwa mu kilka pism francuskich. Płk Murray rzuca na nie od niechcenia okiem i starannie zapala zagasłą w międzyczasie fajkę.

— Czy pan zna przysłowie francuskie „przyjaciele naszych przyjaciół są naszymi przyjaciółmi"? **To przysłowie jest bardzo aktualne w dobie obecnej. My jesteśmy związani wprawdzie z Anglią, ale pamiętamy o licznych przyjaciołach szlachetnego narodu angielskiego.**

Płk Murray zaperza się nagle i zaczyna mówić podnieconym głosem:

— Odosobnienie Stanów Zjednoczonych?! Humbug, my dear friend. Wydaje mi się, że to właśnie zupełnie inny naród skutkiem swoistej polityki jego przywódców jest teraz najbardziej odosobniony i osamotniony w Europie i w ogóle w świecie.

I — to wszystko.

Pułkownik Murray wstaje od stołu i wyciąga przyjaźnie rękę.

— Żałuję, że nie mogę zrekompensować trudów związanych z pościgiem za moją skromną osobą.

Ale ja doprawdy teraz jestem na urlopie. Jadę tylko dla osobistej przyjemności.

— Czy pan pułkownik znajduje, że Europa nadaje się w tej chwili do weekendu?

Gałązki oliwne

— Proszę pana, to wszystko zależy od usposobienia i charakteru. My, Amerykanie, jesteśmy wprawdzie znani ze spokoju i łagodnego usposobienia, ale lubimy przebywać w atmosferze, którą cechuje podniecenie.

Wierzymy, że działamy wówczas łagodząco, a w każdym razie przyczyniamy się znacznie do uspokojenia rozgorączkowanych umysłów. Ja zresztą nie nie mam tu żadnych aluzji na myśli. Proszę więc przeprosić za zawód i zarazem pozdrowić czytelników „Nowej Rzeczpospolitej".

— Dziękuję i życzę pułkownikowi miłej podróży. Do zobaczenia.

— All right. Wszystko jest możliwe. Możemy się więc jeszcze w życiu spotkać. Powiem teraz panu w zaufaniu, że krążą o mnie wersje, iż w swoich walizkach podróżnych wożę gałązki oliwne. Nie sądzę jednak, aby wam, Polakom, gałązki takie były teraz potrzebne. Pocóż je zresztą macie sprowadzać z za oceanu, jeśli hodujecie pod dostatkiem inne szlachetne owoce: swoje i importowane z bliskiej wam Francji.

Płk Murray uśmiecha się po łobuzersku, kładzie palec na ustach i szepce mi do ucha:

— Niech pan nic nie pisze o moim stosunku do dziennikarzy. Widzi pan przecież, że mam do nich na prawdę słabość.

Więc jeszcze raz: wyraziłem opinię przeciętnego obywatela Stanów Zjednoczonych

WAL. B-ICZ.

Z podróży po ciepłym Podolu (I)

Coraz więcej polskich winnic

W Polsce 42 razy większy podatek od wina niż w Rumunii

BORSZCZÓW, wrzesień 1938

Winnice polskie mają już swoją bogatą przeszłość.

Powstały jeszcze w wiekach średnich. Produkcja samego wina prowadzona jednak była na bardzo minimalną skalę i najprymitywniejszymi sposobami.

Przed wojną już produkowano tu wina, ale robiono to po amatorsku.

Większy rozwój rozpoczął się dopiero w Polsce niepodległej, najprzód na wzór włoski, potem jednak pierwszą winnicę na wzór francuski założył w Chmielowej p. Głażewski. Jest to winnica prowadzona na większą skalę. Poza tym do większych winnic w powiecie zaleszczyckim należy Dźwiniacz p. Wartanowicza, farma pracowników umysłowych Horoszowa i tamże (pow. borszczowski), winnica p. Kokurewicza oraz wiele innych.

Ilość winnic zwiększa się w szybkim tempie.

Obecnie już zarejestrowanych jest 125 ha winnic.

Szkółki produkują rocznie około 120.000 sadzonek, rozchwytywanych przez producentów, którzy poza tym sprowadzają stale z zagranicy różne odmiany sadzonek.

Zdawałoby się, że nic już nie stoi na przeszkodzie olbrzymiemu rozwojowi winnic w Polsce i produkcji wina, zwłaszcza że wszyscy zrozumieli korzyści, jakie z winogron może czerpać tutejsze rolnictwo. Do zakładania winnic przystępują już także i małorolni włościanie i jest nadzieja, że produkcja wina ma w Polsce wielką przyszłość.

Ale...

Rozwojowi winnic stoi na przeszkodzie ustawodawstwo podatkowe. Ustawy o produkcji wina w Polsce jeszcze nie ma, jest natomiast ustawa o podatkach od wina. Jest to podatek olbrzymi w porównaniu z podobnymi podatkami w innych państwach.

W Polsce płaci się podatku od wina 1,26 zł od litra, podczas gdy we Francji podatek ten wynosi 0,05 zł od litra, w Rumunii 0,03 zł, w Niemczech w ogóle takiego podatku nie ma.

Dlaczego nasi winiarze muszą opłacać tak wielki haracz? Jest to wynik naszych umów handlowych z zagranicą.

Może ma to swoją rację z punktu widzenia naszego handlu zagranicznego, ale nie ma racji, gdy chodzi o nasz wewnętrzny rozwój gospodarczy.

Zdają sobie już z tego sprawę nasze władze skarbowe i próbują przyjść winiarstwu z pomocą. Jest ona jednak bardzo słaba i jak dotychczas stanowi dotację Min. Skarbu w sumie 80,000 zł dla Min. Rolnictwa na premiowanie winnic, produkujących wino. Dotacja ta jednak nie jest żadnym ekwiwalentem w porównaniu z olbrzymimi podatkami.

Brak ustawy o wyrobie wina jest także wielką przeszkodą w należytym rozwoju produkcji. Na skutek interwencji właścicieli winnic przystąpiono do opracowania takiej ustawy, i jak wszystko w Polsce, zrobiono to bez współudziału zainteresowanych. Po prostu sprawę załatwili biurokraci, czy też, jak twierdzą niektórzy, poselskie koło rolników, wśród których nie ma winiarzy. Opracowano ustawę w tajemnicy przed zainteresowanymi, którzy dowiedzieli się dopiero o wszystkim po fakcie dokonanym, z gazet, gdy poseł Wanke wniósł projekt do laski marszałkowskiej. Ustawę uchwalono i podczas sesji jesiennej ma być rozpatrzona przez senat.

Rozwój winnic ma w Polsce również wielkie znaczenie społeczne, zatrudniają one bowiem wielką ilość robotników. Koszt założenia i pielęgnacji winnicy wynosi przy dzisiejszych cenach ponad 5,000 zł od 1 ha zanim sadzonki zaczną owocować, koszt pielęgnacji rocznej przekracza 1.000 zł. Do założenia 1 ha winnicy potrzeba 1250 robotników, zaś do stałej pielęgnacji 1 ha winnicy 300 robotników. Gdyby więc rozwój winnic dosięgnął wysokości produkcji potrzebnej dla całej Polski, na Podolu nie byłoby bezrobocia, a nawet z innych stron kraju mogłyby tu znaleźć zatrudnienie tysiące robotników.

Wielkim szkopułem w rozwoju jest także brak odpowiedniej komunikacji. Wprawdzie istniejące dotąd tutejsze drogi są utrzymane dobrze, dróg tych jednak nie przybywa i do niektórych winnic wprost trudno się dostać. Jakże więc stamtąd można wywieźć produkcję?

Wybawieniem w tej dziedzinie mogłaby być komunikacja wodna, niestety, ani dopływy Dniestru, ani sam Dniestr nie mogą w dzisiejszym stanie stanowić dogodnej trasy komunikacyjnej.

Dniestr jest miejscami zamulony tak, że poza kajakiem żadną inną lokomocją rzeki tej wzdłuż nie przepłynie. Odpowiednie inwestycje w tym kierunku sowicie by się opłaciły, ale nie ma w tym kierunku ryzykantów, zresztą tak widocznie być musi, bo o tych sprawach nikt tutaj na serio dotychczas nie pomyślał. Polskie „jakoś tam będzie" ma tutaj klasyczne zastosowanie.

J. JATCZYK

Do bojkotu pism gdańskich

wzywają sprzedawcy gazet

W niedzielę, dnia 11 bm. w lokalu Zw. Zaw. Tramwajarzy Ch. Zw. Zaw. przy ulicy Miodowej nr 23, odbyło się zebranie sprzedawców dzienników i czasopism, zgrupowanych w Zjednoczeniu Zawodowym Sprzedawców i Pracowników Gazeciarskich RP.

Uchwalono zwrócić się do władz, w sprawie energicznej akcji w celu tępienia nielegalnych sprzedawców gazet, którzy podrywają dobrą opinię i odbierają zarobek sprzedawcom dzienników i czasopism.

Zebrani zaprotestowali energicznie przeciwko przesuwaniu kiosków do sprzedaży dzienników i czasopism na żądanie właścicieli firm, przed którymi znajdują się one, gdyż przesuwane są w miejsca uboczne, gdzie nie można zarobić na najskromniejsze utrzymanie.

Postanowiono starać się o zwolnienie od wykupywana kart rejestracyjnych, które będą wprowadzone na miejsce świadectw przemysłowych, oraz dążyć do wyrównania ostatniej zmiany opłat za miejsca pod kioski.

Następnie zebrani postanowili opodatkować się od dnia 15 września do dnia 31 października włącznie w wysokości 1 proc. od płaconych rachunków na FON.

Ponadto uchwali poniższą rezolucję:

Sprzedawcy dzienników i czasopism w kioskach zebrani w dniu 11 września br., wzywają wszystkich sprzedawców dzienników i czasopism w Polsce Tow. „Ruch" oraz wszystkie biura kolportujące czasopisma zagraniczne, do natychmiastowego wstrzymania sprzedaży dzienników i czasopism niemieckich z Wolnego Miasta Gdańska, do czasu pełnego zadośćuczynienia władz gdańskich, za ostatnie posunięcia wobec polskich obywateli.

Zasyłają rodakom z za Olzy, Śląska Górnego i Opolskiego, Gdańska, oraz innych ziem polskich nie połączonych z Macierzą, słowa uznania za nieustępliwą walkę w obronie polskości i przesyłają im słowa zachęty do wytrwania.

Zjazd dyrektorów Izb Rolniczych

TORUŃ, 14,9. Pomorska Izba Rolnicza organizuje w dniach 16 i 17 września br. zjazd dyrektorów Izb Rolniczych. Zjazd odbędzie się w Toruniu, w lokalu Izby. W pierwszym dniu obrad przedyskutowane zostaną sprawy: organizacji pracy Pomorskiej Izby Rolniczej, finansów izb rolniczych oraz środków na podnoszenie rolnictwa, pragmatyki służbowej pracowników Izb itp.

Następnie uczestnicy zjazdu zwiedzą maj. Dźwierzno oraz zakład doświadczalny Pomorskiej Izby Rolniczej w Kończewicach.

W kwietniu 20 — we wrześniu 1500

skrzyń z serem topionym wywozimy

Eksport serów z Polski do St. Zjed. Am. Płn. rozwija się pomyślnie. Wywóz ten zapoczątkowany w kwietniu 20 skrzynkami serów topionych wzrósł w lecie do 225 skrzynek, wysłanych do New Yorku, a obecnie zapotrzebowanie wrześniowe wynosić ma już ok. 1500 skrzynek.

Według opinii fachowców rynek amerykański zdolny jest przyjąć wielokrotnie wyższe transporty tego artykułu.

Zapytania w sprawie serów polskich nadchodzą nawet z Kalifornii.

Na niekorzystne kształtowanie się cen tej gałęzi eksportu polskiego wpływa jednak słaba produkcja krajowa, która nie może podołać zamówieniom, a przez niedotrzymanie terminów wpływa ujemnie na opinię amerykańską. Dobrze było by, aby zainteresowane organizacje mleczarskie zwróciły uwagę na tę sprawę.

Walka z przemytnictwem

w powieści „Szerokie wrota" Józefa Kowalskiego

Walka z przestępczością, prowadzona przez Straż Graniczną na rubieżach Rzplitej. to zaszczytna, ofiarna i znojna praca, o której szeroki ogół społeczeństwa jest częstokroć niedostatecznie lub błędnie jest informowany.

Świeżo wydana książka Józefa Kowalskiego, wieloletniego oficera Straży Granicznej, pt. „Szerokie wrota" daje nam rzeczywisty obraz tej walki, a jednocześnie zaznajamia czytelnika z życiem, nieznanego mu środowiska przemytniczego.

Jest to jakgdyby odpowiednik do „Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy" Sergiusza Piaseckiego, przemytnictwo ujęte, jakgdyby z drugiej strony bariery, pod kątem walki z nim jako jednym z najgroźniejszych objawów zła społecznego.

Całkowitego zniesienia podatku specjalnego

domaga się SUP

Zarząd Główny Stowarzyszenia Urzędników Państwowych otrzymuje wezwania od swoich członków w formie zbiorowych pism, w których stawiane jest żądanie wystąpienia do właściwych władz, aby w jak najkrótszym czasie i w jak najszerszym zakresie miniser skarbu zrobił użytek z upoważnienia, jakie mu dała ustawa skarbowa do dalszego obniżenia stawek podatku specjalnego i do podwyższenia górnej granicy uposażeń, podlegających całkowitemu uwolnieniu od tego podatku.

Żądanie to jest motywowane faktem okresu jesiennego i zimowego, wymagającego większych wydatków na szkoły, zakupy obuwia, odzieży zimowej, kartofli i kapusty, jak piszą urzędnicy z Podhala „tego podstawowego" wyżywienia niższych i średnich urzędników.

O zniesienie opłat za porady lekarskie

funkcjonariuszów państwowych

Międzyzwiązkowy Komitet Pracowników Państwowych rozpoczął starania w prezydium rady ministrów o całkowite zniesienie 50-groszowych opłat, pobieranych za każdą kartę porady lekarskiej.

MKPP starania te uzasadnia tym, że opłaty te choć niewielkie, stwarzają wiele kłopotu pracownikom państwowym w niższych i średnich grupach uposażenia.

Okazało się bowiem, że często w krytycznym momencie, kiedy trzeba zaopatrzyć się w kartę porady, nie ma pracownik wówczas właśnie 55 groszy na kupno znaczka stemplowego.

Wpływy natomiast z tego źródła na rachunek ministerstwa skarbu są tak minimalne (około 100.000 złotych), że kwota, która z tego tytułu wpływa w ciągu roku, może być skreślona bez większego uszczerbku dla budżetu państwa.

Rodzina leczącego się w szpitalu pracownika również otrzymuje zasiłek z U. Sp.

Ubezpieczeni, leczeni w szpitalach, a posiadający na swoim utrzymaniu jedną lub więcej osób, otrzymują zasiłek domowy, który wynosi ½ zasiłku chorobowego, jednakże dodatki na dzieci (art. 99) wypłacone w całości.

Okres zasiłkowy liczy się od pierwszego dnia wypłacenia zasiłku.

Ustawa zezwala ubezpieczalniom na podwyższenie zasiłku chorobowego do wysokości, nieprzekraczającej 60 proc. przeciętnego tygodniowego zarobku oraz na przedłużenie okresu udzielania pomocy leczniczej na czas nie dłuższy, niż 39 tygodni.

Z teatru Cyrulik Warszawski

Naokoło Cyrulika

Program inauguracyjny 1938/9

Pamiętam inauguracyjne przedstawienie „Cyrulika Warszawskiego" sprzed 4-ch lat. Mój Boże, cóż za kolosalna różnica poziomu?

Cztery lata to kawał czasu. Cztery lata ciągłego napięcia w tworzeniu nowych pomysłów, nowych eksperymentów scenicznych niewątpliwie mogą wyjałowić niejednego. Te 4 lata bardzo odbiły się na inwencji autorskiej i scenicznej Cyrulika Warszawskiego i wychodzą teraz wszystkimi porami ze sceny.

Sam pomysł zmontowania programu jako redakcji „magazynu", aczkolwiek nie nowy, nie był jednak przeprowadzony w stu procentach. Przede wszystkim postawienie kwestii. Traktowanie stworzenia czasopisma jako pompy dla naciągania naiwnego finansisty jest co najmniej ryzykowne. Bardzo wielu ludzi w Polsce mogło to potraktować jako obrazę...

Ale o to mniejsza. Jeżeli się już na scenie pokazuje redakcję czasopisma, to trzeba sobie zdać sprawę z tego, jak się czasopismo robi. Trzeba to wiedzieć na pewno. A tymczasem z tego co nam p. Jarossy pokazał na scenie widać, że tego na pewno nie wie.

W całości, miejscami nudnej i obfitej w dłużyzny, jest jednak kilka rodzynków. Tymi niewątpliwie są: obie kreacje p. Leny Żelichowskiej (Melodia Hiszpańska z tekstem Tuwima i muzyką Warsa, oraz Das Ewig Weibliche z tekstem również Juliana Tuwima). Że p. Lena Żelichowska ma zupełnie odrębny styl, że ma zupełnie specyficzny sposób przeżywania na scenie tego, co jej w usta wkłada autor, o tym wiedzieliśmy od dawna, ale że potrafi tak niezmiernie prostymi środkami osiągać tak głęboko wstrząsające efekty, jak w „Melodii Hiszpańskiej" i że może się tak, niemal bezpośrednio, przerzucić do groteski „Das Ewig Weibliche", to była naprawdę rewelacja.

Także znakomity w swoich obydwóch numerach p. Ludwik Sempoliński. Zarówno jako birbant z epoki kankana, jak i dorożkarz „na wymarciu" osiągnął maksimum artystycznego wyniku. Pierwszym śmieszył do łez, drugim do łez wzruszał.

Prześliczną piosenkę „Jak mi wstyd" z niezwykłym wdziękiem zaśpiewała pani Zofia Terne.

Reszta programu w pomysłach raczej banalna, obfitująca w dłużyzny, mało interesująca, poza nowością na scenie Cyrulika nowym zespołem Tacianek, spośród których dwie solistki p. Smoszewska i p. Lebedowicz rokują duże nadzieje, szczególnie p. Lebedowicz doskonale wytrenowana akrobatka o wręcz niezwykłej plastyce.

Ze słabych tekstów p. Jurandota nie zdołali wykrzesać tych iskier prawdziwego dowcipu i humoru, do jakich od dawna u nich przywykliśmy doskonali aktorzy pp. Rentgen, Skonieczny i Lawiński.

Gdyby tak zastosować więcej równowagi pomiędzy tekstami p. Tuwima i p. Jurandota wyszłoby to programowi znacznie na korzyść.

OR.

„Gestapo" konfiskuje prasę katolicką

BERLIN 14.9. Berlińskie czasopismo katolickie („Katholische Kirchenblatt für Berlin") zostało skonfiskowane przez tajną policję państwową (Gestapo).

Trupy i ranni w Sudetach

Rząd czechosłowacki odrzucił „ultimatum" Henleina

PRAGA, 14. 9. Na całym obszarze Sudetów doszło w dniu wczorajszym do zaburzeń, wywołanych prowokacyjnym stanowiskiem henleinowców. Jak się okazało demonstracjami kierowali instruktorzy niemieccy. Niezwykle agresywni okazali się Niemcy w Asch, gdzie zdemolowali wszystkie okna w komisariacie policji i w domu robotniczym, w Chebie (Egżer), Czeskim Krumłowie, Cieplicach, Ujściu i Nydku.

Ponieważ manifestacje przybierały na sile, mimo intensywnej akcji policyjnej i uspokajających ostrzeżeń władz bezpieczeństwa — rząd czechosłowacki ogłosił w 8 okręgach republiki stan wyjątkowy z jednoczesnym wprowadzeniem sądów doraźnych. Jednocześnie zakazano organizowania wszelkiego rodzaju wieców i zebrań na całym terytorium czechosłowackim.

Tak ostre zarządzenia spowodowane zostały krwawymi rezultatami rozpętanych przez henleinowców zajść, które pociągnęły za sobą śmierć 12 osób, poległych podczas ataków na policję i rozpędzaniu demonstracji, przy czym kilkadziesiąt osób odniosło rany.

Komitet polityczny partii Henleina wystosował do premiera Hodży ultimatum zanaczając, że zrzuca z siebie odpowiedzialność za dalszy rozwój wypadków o ile nie zostaną natychmiast cofnięte zarządzenia o stanie wyjątkowym oraz wycofana policja państwowa z okręgów, w których przeważa ludność niemiecka.

W dalszym ciągu henleinowcy zażądali skoszarowania wojska na terenach koszar oraz przekazania władz bezpieczeństwa burmistrzom i przełożonym gmin, jak również zmniejszenia ilości żandarmerii.

Rząd czechosłowacki wychodząc z założenia, że właśnie obywatele państwa nie mogą stawiać rządowi „ultimatum" zadecydował, że nie udzieli na nie żadnej odpowiedzi. Stanowisko rządu zostało opublikowane późnym wieczorem w oficjalnym komunikacie.

Równocześnie rozeszła się wiadomość, że władze czechosłowackie skonfiskowały tajny manifest wzywający szturmówki sudeckie do podjęcia akcji terorystycznej na wielką skalę, co ma na celu wytworzenie odpowiedniej „atmosfery" do masowych demonstracji, mających utrzymać Sudety w stanie permanentnego wrzenia.

Ogłoszenie stanu wyjątkowego, pociągnęło za sobą uspokojenie sytuacji. Od wieczora incydenty nie powtórzyły się już.

Stan wojenny w Palestynie?

Arabowie zestrzelili 2 samoloty angielskie

JEROZOLIMA, 14.9. Sytuacja w Palestynie w dalszym ciągu pogarsza się.

W okolicach Hebronu powstańcy arabscy zaatakowali posterunek wojskowy. Wezwane telefoniczne posiłki wojskowe pokrótkiej walce odparły atak. Arabowie pozostawili na placu boju 12 zabitych.

Wodzowie arabscy wydali odezwę do wojsk angielskich, aby odmówiły posłuszeństwa dowódcom i przestały bronić żydów.

Posterunki policyjne w Tyberiadzie na przedmieściach Jaffy i Tel Avivu zlikwidowano. Utrzymanie porządku przejęło w swe ręce wojsko.

W Ludż w pobliżu Beer Saby oddział powstańców arabskich zaatakował rządową radiostację krótkofalową. Na skutek sygnałów SOS, nadleciały z pomocą samoloty wojskowe, wszczynając pościg za powstańcami. Arabowie otworzyli ogień z karabinów maszynowych, zmuszając dwa samoloty do lądowania.

Na linii Haifa — Lydda partyzanci wykoleili pociąg towarowy. Lokomotywa i 13 wagonów uległo rozbiciu. Maszynista i jego pomocnik ponieśli śmierć, 2 inni kolejarze są ranni.

LONDYN, 14.9. W związku z zaostrzeniem się sytuacji w Palestynie rząd brytyjski zamierza ogłosić stan wojenny, przekazując administrowanie tym krajem władzom wojskowym. Jednocześnie zarządzono wysyłkę do Palestyny 1 dywizji piechoty i wojsk zmotoryzowanych, celem stłumienia powstania arabskiego.

Ognisko zatargu ciągle płonie

Strajk na kopalni Walenty—Wawel

Nieustępliwe stanowisko dyrekcji wywołało ostrą reakcję

KATOWICE, 14. 9. Jak już przewidywaliśmy na kop. „Walenty-Wawel" wybuchł ponownie strajk okupacyjny całej załogi w liczbie 3.200 osób.

Już w poniedziałek przed południem wśród załogi panowało wielkie wrzenie na wiadomość o ostatecznym rozbiciu pertraktacji przedstawicieli robotników z dyrekcją kopalni, która nie zgadza się na zniesienie urlopów turnusowych i akordów. Z tego jednak powodu nie doszłoby jeszcze do strajku, gdyby nie wiadomość o aresztowaniu 4 członków załogi, w tym jednego z radców załogowych.

Rozgoryczona tym załoga poniedziałkowa — popołudniowa, wieczorem przystąpiła do strajku, pozostając w podziemiach. Wobec takiego obrotu sprawy zjechali do podziemi członkowie rady zakładowej, wzywając górników do podjęcia pracy. Ze swej strony rada zakładowa przyrzekła podjąć w sprawie aresztowanych odpowiednie kroki i dowiedzieć się powodu ich przytrzymania.

O godz. 22 zjechała do podziemi nocna zmiana do pracy, a popołudniowa, nie mając jeszcze odpowiedzi od rady załogowej w sprawie aresztowanych, pozostała w podziemiach. Zmiana nocna pracowała normalnie, bez przeszkód ze strony pozostałej w podziemiach zmiany popołudniowej.

Do kulminacyjnego punktu wrzenia doszło dopiero przy zmianie rannej. Robotnicy przybyli normalnie do pracy i w chwili gdy zamierzali oni zjechać do podziemi, przyszedł z dyrekcji kopalni nakaz nie wpuszczania jej na dół. Dolało to oliwy do ognia i załoga na odbytym zebraniu postanowiła jednogłośnie strajkować. Wiadomość ta rozeszła się po Rudzie lotem błyskawicy, toteż już z samego rana poczęły się gromadzić w pobliżu kopalni i na ulicach grupki ludzi, komentujących żywo ostatnie wydarzenia na kopalni.

Dla utrzymania spokoju i zapobieganiu ewentualnych zamieszek, ściągnięto do Rudy rezerwę policji z Katowic. Po ulicach krążą gęste patrole, rozpędzając większe skupienia ludzkie, bez jakiegokolwiek zakłócenia spokoju.

Przed południem udała się do policji w Rudzie delegacja rady załogowej, by dowiedzieć się powodu aresztowania górników. Otrzymano jedynie odpowiedź, że do Rudy przybędzie prokurator, który przesłucha aresztowanych. Załoga kopalni tym się jednak nie zadowoliła i w dalszym ciągu nie podejmowała pracy. Aresztowani są: radca załogowy Józef Sabaś, górnicy: Wilhelm Lizoń, Jerzy Sabuda i Jerzy Kutner — wszyscy z Rudy.

Po południu odbyła się pierwsza konferencja u komisarza demobilizacyjnego w Katowicach.

Krwawe boje pod Linjan-Guszi

Chińczycy zdobyli m. Taolin

HANKOU, 14.9. — Komunikat sztabu chińskiego donosi, że na południowym odcinku frontu Jangtse sytuacja na ogół nie uległa poważniejszym zmianom. Walki trwają na północo-zachód od Żuiczangu, w rejonie wioski Hamadun. W okolicy Nanczang walki toczą się ze zmiennym szczęściem.

Na północnym brzegu Japończycy rozpoczęli atak w kierunku Huanmei-Guantse oraz w kierunku Liujan-Guszi.

Komunikat chiński donosi, że w północno-zachodniej części prowincji Honan oddziały chińskie wyparły Japończyków z m. Wentsian. Jednocześnie garnizon japoński w Kaifengu zewsząd otoczyły wojska chińskie. Według informacji chińskich, znaczny sukces stał się udziałem kolumny chińskiej, która zatakowała m. Taolin, bronione przez 800 żołnierzy garnizonu japońskiego.

Walka na ulicach północnego miasta trwała całą noc; tylko nieznacznej grupie Japończyków udało się ujść z życiem, reszta garnizonu poległa. W tej bitwie Chińczycy wzięli przeszło 100 jeńców i 200 karabinów.

Kradł gdzie się dało i co się dało..

Bagno w garbarni

Dyrektor-oszust przed sądem

KATOWICE, 14.9. Przed sądem okręgowym w Rybniku rozpoczął się we wtorek sensacyjny proces żydowskiego fabrykanta, 43-letniego Rudolfa Straussa z Zabłocia pod Żywcem, właściciela „Górnośląskiej Fabryki Skór" w Rybniku, o złośliwe bankructwo, oszustwa, sprzeniewierzenia, usuwanie rzeczy spod egzekucji itd.

Wraz ze Straussem odpowiada jego „prawa ręka", urzędnik tej fabryki, 38-letni Zachariasz Kirsztajn z Lipna, oraz dalszy urzędnik, 52-letni Alfons Nigel z Łodzi, 42-letni Edward Vogel, mistrz garbarski z Warszawy, 21-letni Wilhelm Lindner z Radlina, współwłaściciel fabryki 57 - letni Maks Better z Hucisk, pow. Wadowice, oraz sekwestrator urzędu skarbowego, 51-letni Piotr Prus z Rybnika. Firma egzystuje od 1930 r. jako spółka z oo. o kapitale 20.000 zł, który objęli po połowie inż. Adolf Better i inż. Henryk Kellermann, a zarządcami spółki zamianowano Kellermana i Straussa.

Po 4 latach Strauss nabył od Kellermanna jego udziały za 3000 zł,

Pod kierownictwem Straussa preparowano księgi firmy, zatajając na zewnątrz fakt, że Strauss pobierał nieprawnie wielkie sumy (ogółem 323.000 zł). Strauss od dłuższego czasu czynił przygotowania do zniknięcia bez śladu, bowiem udzielił z góry notarialnego pełnomocnictwa swemu bratu, Wiktorowi Straussowi, do prowadzenia w jego imieniu firmy, a sam zabrał co się dało i zbiegł za granicę, do Czchosłowacji, gdzie go aresztowano jako pospolitego przestępcę i wydano na mocy umowy o ekstradycji władzom polskim.

M. in. Strauss przed swoją ucieczką sprzeniewierzył na szkodę firmy „Bata" powierzone mu na zakup skór 86.000 zł, dalej na szkodę firmy Schenker i S-ka przywłaszczył sobie 3 wagony skór wartości 80.000 zł, następnie wyłudził od Józefa Wendlanda z Warszawy na rzekomo niezwykle korzystną transakcję 150.000 zł.

Poza tym, jak już wspomnieliśmy, Strauss uszczuplił zasoby firmy o 300.000 zł i sprzeniewierzył potrącone robotnikom składki do ubezpieczalni. Reszta oskarżonych — poza Prusem — pomagała Straussowi w jego machinacjach oraz jak np. Better, który był kasjerem, sam dopuszczał się nadużyć na własną rękę.

Prus odpowiada za niedbalstwo w urzędowaniu bowiem kiedy wydelegowano go na zajęcie za zaległe podatki do fabryki Straussa, przebywał około półtorej godziny w biurze, podczas kiedy pomocnicy Straussa ukryli znajdujący się w fabryce towar, wartości 50.000 zł. Ponadto usunęli oni już zajęte około 35.000 kg różnych skór. Kirsztajn i Strauss odpowiadają ponadto za fałszowanie ksiąg i bilansów oraz prowadzenie fikcyjnych kont dłużników i wierzycieli.

Jak wynika z aktu oskarżenia, Strauss dopuścił się milionowego oszustwa a sam „zaryzykował" w tym całym interesie tylko 3000 zł, jakie zapłacił inż. Kellermannowi w 1934 za 50 proc. udziałów firmy. Poza toczącą się sprawą Strauss będzie odpowiadał jeszcze za ucieczkę za granicę, przestępstwo dewizowe, dokonane w łączności z tym i dalsze oszustwa.

Krew na szynach

LWÓW, 14.9. Ubiegłej niedzieli późnym wieczorem odebrano w wydziale śledczym policji nowosądeckiej telefon o znalezieniu na torze kolejowym w Chomranicach — zwłok młodego mężczyzny.

Okazało się, że przebieg zajścia był następujący.

Na przechodzącego drogą obok toru kol. Tadeusza Leśniaka napadło kilku osobników, zamierzających prawdopodobnie w ten sposób zlikwidować porachunki osobiste. Leśniak(zasypany gradem kamieni, począł uciekać. Napastnicy z drągami w rękach puścili się za nim w pogoń. Uciekający znalazł jednak wkrótce pomoc ze strony grupy parobczaków i wywiązała się formalna bitwa na noże i koły. W pewnej chwili padł ugodzony nożem Stanisław Lupa, który mimo śmiertelnej rany zdołał jeszcze strzelić parokrotnie z rewolweru, trafiając w nogę Eug. Popioła. W chwilę później Lupa padł nieprzytomny na szyny.

Paryż i Londyn radzą

PARYŻ, 14.9. Rada gabinetowa, która odbyła się w ministerstwie wojny, postanowiła po wysłuchaniu oświadczeń ministrów obrony narodowej i spraw zagranicznych, że zarządzenia bezpieczeństwa wydane w ostatnich dniach winny być utrzymane do czasu całkowitego wyjaśnienia sytuacji.

Następnego terminu posiedzenia rady nie wyznaczono.

LONDYN, 14. 9. Odbyła się konferencja premiera z ministrami obrony narodowej i szefami sztabów lotnictwa, marynarki, armi lądowej i wojsk zmotoryzowanych. Tematem obrad było omówienie zarządzeń ochronnych ,jakie W. Brytania powinna podjąć w związku z sytuacją międzynarodową.

Hasse na wolności

GDAŃSK 14.9. Aresztowany przez władze polskie i przebywający w więzieniu śledczym w Wejherowie, kolejarz gdański, kierownik pociągu Hasse, wypuszczony został na wolność.

W najbliższym czasie Hasse odpowiadać będzie za czyn swój przed sądem okręgowym w Gdyni.

3 miliony zł pożyczki dla Łodzi

ŁÓDŹ, 14.9. W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie komisji finansowo-budżetowej magistratu, na którym omawiana będzie m. in. sprawa zaciągnięcia pożyczki na roboty inwestycyjne w wysokości 3 miln. zł

Rewelacyjne zmiany na torach kolejowych

Mniej ryzyka — mniej katastrof

Grudzień będzie miesiącem narodzin doniosłych ulepszeń w dziedzinie sygnalizacji na torach kolejowych. — Komunikacja polska zbliży się dużymi krokami do poziomu wielko-europejskich systemów.

Obecnie dworzec Główny w Warszawie przepuszcza na dobę po 300 pociągów odchodzących i przychodzących, przy 8 torach czynnych. To jest stanowczo mało. Otóż dodając nowych — 4 tory, liczbę pociągów można będzie odpowiednio zwiększyć. — Jednocześnie należy jednak przerobić system blokady międzystacyjnej. Pierwsza i zasadnicza zmiana: zwiększa się ilość odcinków, ich gęstość przez skrócenie długości z 1,5 km na 400 m. W ten sposób np. ta sama odległość między dworcem Głównym i Wschodnim, wobec gęstszego rozmieszczenia instalacji sygnalizacyjnych, pomieści 3 razy więcej pociągów bez obawy przykrego spotkania.

I jeśli teraz pociąg na dworcu Wschodnim czekać musi, aż jego poprzednik przejdzie nasyp, most i minie pierwszy semafor dopiero koło ul. Solec, od grudnia, częstość wypuszczania pociągów będzie znacznie większa. Od grudnia również będzie zastosowany w Polsce angielski system zatrzymywania pociągów zw. trainstop.

W jakim celu? Otóż może zdarzyć się, że maszynista, który jest tylko człowiekiem, po prostu zagapi się i przejedzie czerwone światło. Pociąg pełną parą wjedzie na zajęty odcinek i nastąpi katastrofa.

Przy zastosowaniu nowego systemu wypadek taki jest wykluczony. Pociąg na odcinek zajęty, niezależnie od uwagi maszynisty, nie wjedzie!

Gdzie przyczyna tego cudownego ocalenia? Działa w tym ostatecznym wypadku ów system zatrzymywania pociągów.

Na semaforze znajduje się dźwignia, która w razie zajętego toru, jest podniesiona w górę; lewarek umieszczony na lokomotywie zawadzi o dźwignię i wtedy pociąg staje. Dzieje się to po prostu dlatego, że dźwignia zaczepiwszy o lewarek uruchamia hamulec, przez zwykłe wypuszczenie powietrza. Hamulce Westinghouse'a działają natychmiast, gdy powietrze będące pod ciśnieniem ucieknie, przez najmniejszy choćby otwór. Setki ludzi uratowanych od niechybnej śmierci.

Jeśli ktoś nie bardzo jasno zdaje sobie sprawę z działania tego urządzenia, niech przypomni sobie małą kolejkę na szynach, nad którą w dzieciństwie błyszczały mu oczy. Zatrzymywała się ona w podobny sposób.

I jeszcze jedno udoskonalenie.

Zwrotnice obecnie, jak wiadomo, obsługuje nie człowiek, a maszyna — motorek z prądem elektrycznym. — Otóż dość często słyszało się zeszłej zimy podobne utyskiwania: „Dawniej za dobrych czasów choć zwrotnica przymarzła, zawiadowca jak się przyłożył, to ją i nastawił jak trzeba. To nie, musieli wprowadzić motor, że to lepiej, łatwiej i ludzi do tego nie trzeba. I wiadomo, przyszedł mróz. ścisnął zwrotnicę i ani się ruszy..."

Mieli niestety rację. Motorek rzeczywiście nie był przystosowany do większego wysiłku i przy dużym mrozie zawodził. Ale teraz i ta niedokładność zniknie. Przy zwrotnicach będą zainstalowane grzejniki elektryczne, które nie dopuszczą do zamarzania całego urządzenia.

Prawdziwie ciekawą jednak innowację, jak rodzynek schowajmy na później. Należy jej się specjalna uwaga.

W. K.

M/S „Batory" powrócił do Gdyni

Góra lodowa i dwuletnia Wanda-Batora

GDYNIA 14.9. Wczoraj rano przyszedł z Nowego Jorku do Gdyni m/s „Batory", przywożąc około 100 pasażerów. „Batory" pozostanie w Gdyni do 15 bm. po czym odjedzie w podróż powrotną do Nowego Jorku.

W czasie ostatniego rejsu m/s „Batory", gdy znajdował się w dn. 7 bm. w okolicy Nowej Funlandii, spotkał tam górę lodową, zjawisko niezwykłe w tej porze roku, gdyż góry lodowe w tej okolicy utrzymują się najdalej do lipca. Natychmiast ostrzeżono drogą radiową sześć innych statków, znajdujących się w pobliżu.

Również w ostatnim rejsie, gdy statek znajdował się w połowie Atlantyku, w kaplicy okrętowej odbył się po raz pierwszy chrzest. Ochrzczona została 2-letnia córeczka p. Wejrocha, Polaka z Detroit, otrzymując na pierwsze imię Wanda, na drugie zaś — na cześć statku — Batora.

Skład reprezentacji na mecz z Niemcami

Peterek kierownikiem napadu drużyny polskiej

Wynik zależy od wytrzymałości naszych zawodników

W poniedziałek kapitan związkowy PZPN p. Kałuża ustalił następujący skład reprezentacji Polski na mecz z Niemcami, który się odbędzie dnia 18 bm. w Kamienicy pod Dreznem:

bramka — Madejski, rezerwa—Mrugała,

obrona — Szczepanak, Gałecki, rezerwa — Gemza,

pomoc — Góra, Nytz, Dytko, rezerwa — Piec II,

atak — Piec I, Piontek, Peterek, Wilimowski, Wodarz, rezerwa — Szerike.

Omawiając skład naszej reprezentacji i trudności związane z jego skompletowaniem p. Kałuża oświadczył, że wstawienie Peterka na środek ataku zamiast przewidywanego Szerikego nastąpiło na skutek tego, że Szerike w dalszym ciągu jest ciągle za mało szybki co dyskwilifikuje go wobec graczy niemieckich odznaczających się właśnie bardzo dużą szybkością ruchów na boisku. Peterek odpowiada wymaganiom stawianym pod względem szybkości i to przeważyło jego szanse wejścia do reprezentacji.

Wiadomość o wyznaczeniu Peterka na stanowisko kierownika napadu reprezentacji Polski na mecz z Niemcami wywołał w śląskich sferach sportowych duże zadowolenie.

Na Śląsku istnieje zgodna opinia, że Peterek, będący dziś w szczytowej formie, jest bez wątpienia najlepszym środkowym napastnikiem w Polsce. Nad drugim kandydatem do reprezentacji Szerikem Peterek góruje szybkością, energią, a przede wszystkim idealnym zgraniem ze współpartnerami.

Od udziału Peterka w reprezentacji przeciwko Niemcom ta sama opinia śląska uzależnia wynik meczu w sensie możliwości sukcesu polskiej drużyny.

Inne linie jak widać ze składu pozostały bez zmiany i są prawie, że takie same jak w sezonie wiosennym.

Mecz rozegrany w niedzielę będzie dla obydwóch reprezentacji meczem doświadczalnym i po nim dopiero zostanie ustalony skład zespołów narodowych na najbliższy okres.

Mecz z Niemcami pozwoli wyłonić zasadniczy skład naszej drużyny na mające się odbyć jeszcze w tym sezonie dwa mecze międzypaństwowe z Jugosławią i Łotwą w dn. 25 bm.

Mecz ten również pozwoli rozwiązać omawiane już od dawna zagadnienie wieku naszych reprezentantów i pozwoli na wynalezienie punktów, które trzeba będzie zmienić.

Co do samego wyniku meczu to p. Kałuża spodziewa się że atak polski posiada dużo szans by móc strzelać bramki, jedynie zachodzić może obawa, że nasze linie obronne nie wytrzymają ataku niemieckiego.

Ogólnie mówiąc wynik meczu zależeć będzie od bojowości naszej drużyny i wytrzymałości jej nerwów.

W drużynie niemieckiej najgroźniej przedstawia się lewa strona ataku, gdzie grają dwaj Austriacy Hahnemann i Pesser. Z napastników Schoen uchodzi za świetnego i groźnego strzelca, wyniki jego ataków zależeć będą od gry polskiej obrony. Co do pozostałych graczy wszyscy są już znani z poprzednich spotkań z Polską.

23 dyplomy

Szkoły Morskiej w Gdyni

GDYNIA 14.9. W wyniku końcowych egzaminów, które odbyły się w ostatnich dniach, dyplomy ukończenia Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni otrzymało 23 uczniów.

Odpowiedzi redakcji

P. Janina Ł. — List z dn. 12 bm. otrzymaliśmy i za życzliwe słowa serdecznie dziękujemy. Uwagi Sz. Pani uznajemy za zupełnie słuszne i istotne.

Wał obronny z przed 2500 lat

Ciekawe wykopaliska pod Biskupinem

BUSKUPIN 14.9. W ostatnich tygodniach po przekopaniu kilku odcinków na przestrzeni 500 m. kw. stwierdzono, że staropolski gród z 7 — 11 wieku po Chr. zbudowany nad zatopionym prasłowiańskim grodem sprzed 2.500 lat, był obwiedziony wałem drewniano - ziemnym długości około 120 m i szerokości około 60 m. Poza wałem w kierunku północnym rozciągało się podgrodzie z domami mieszkalnymi i gospodarczymi.

Znalezione w obrębie grodu i podgrodzia przedmioty rzuciły nowe światło na kulturę staropolską z czasów przedpiastowskich i piastowskich. — Obecnie poszukuje się bramy prasłowiańskiego grodu sprzed 2.500 lat. — Przy pracach tych obecnie zatrudnionych jest 110 robotników.

Przed celownikiem

Rezultaty wczorajszych gonitw

GON. 1. Płoty. Nagroda 2.000 zł. Dystans 3000 m.

Husarz (chł. Rudzki), Przebój (24,50), Indus (94), Largo (47), Jawajka (88). Wygr. łatwo o 6 długości. Czas 3,27 i pół. Tot. zw. 6,50, fr. 6 i 6,50, porz. 32.

GON. 2. Nagroda 1.400 zł. Dystans 2100 m.

Holmes (j. Biesiadziński), Okey (64,50), Nektar (8). Wygr. łatwo o 7 długości. Czas 2,17 (6,50, 30,5, 32, 33,5, 34,5). Tot. zw. 10,50, porz. 62.

GON. 3. Nagroda 1.500 zł. Dystans 1600 m.

Pirandello (ż. Stasiak), Odonicz (88), Klucznik (17), Moutarde (44), Nitrat (67,5). Wygrane pewnie o pół długości. Czas 1,42 (65, 31, 31,5, 33). Tot. zw. 9, fr. 6,50 i 12,50, porz. 130. Wycofane: Gagneur, Ołena.

GON. 4. Nagroda 1.800 zł. Dystans 1100 m.

Dolly (ż. Gill), Pretor (56), Promień (65). Wygr. o łeb. Czas 1,8 i pół (6, 30,5, 32). Tot. zw. 16,50, porz. 35. Wycof.: Pazur, Porfir, Luzak, Bachus, Benito.

GON. 5. Nagroda 2.400 zł. Dystans 2800 m.

Effor (ż. Jagodziński), Prater (10). Wygr. po walce o pół długości. Czas 3,11 (27, 36,5, 31, 32). Tot. 7,50. Wycofane: Królowa, Peryskop, Il Bacio.

GON. 6. Nagroda 2.400 zł. Dystans 1100 m.

Do końca (j. Kobitowicz), Madalena Lair (6,50), Pierrette (36). Wygr. łatwo o trzy długości. Czas 1,62 i pół (6, 30, 30,5). Tot. 10,50, porz. 37. Wycofane: Słoneczny, Rapsodia, Love Song, Kastet, Przyłbica.

GON. 8. Nagroda 1.500 zł. Dystans 1600 m.

Eleazar (ż. Nowak), Joayeuse (20,50), Olimp (10), Ultimo (64), Debar (270), Mariasz (75), wysyłany o pół długości. Czas 1,42 (6,5, 31,5, 31, 33). Tot. zw. 20, fr. 10 i 11,50, porz. 116. Wycof.: Izolda.

GON. 8. Nagroda 1.800 zł. Dystans 2200 m.

Primavera (ż. Nowak), Olimpic (56,5), Jalousie (37), Irtysz (45), Kid (12,5). Wygr. łatwo o trzy długości. Czas 2,25 (13,5, 31,5, 32, 33, 35). Tot. zw. 11,50, fr. 7,50 i 21, porz. 343. Wycof.: Kypris.

GON. 9. Nagroda 1.600 zł. Dystans 2100 m.

Ibicus (ż. Stasiak), Centaur (8,50), Katorżnik (39), Lir (80), Graf (130). Silnie wysyłany o pół długości. Czas 2,20 (7, 34,5, 33,5, 31,5, 33,5). Tot. zw. 15, fr. 6 i 5,50, porz. 44. Wycof.: Brysk.

Dzisiejsze wyścigi

Konie podajemy w kolejności przewidywanych przez nas szans

(43-ci dzień — 14. 9. 1938).

Gon. 1. Nagroda 2.200 zł. Dystans 2400 m.

Pociecha, Rejwach, Kryniczanka, Liktor, Królowa.

Gon. 2. Nagroda 1.800 zł. Dystans 1100 m.

Benito, Ligawka, Palinka, Porfir, Pasionaria, Dukat.

GON. 3. Nagroda 1.800 zł. Dystans 1600 m.

Marwal, Latania, Jasień, Lohengrin, Ewa, Turcja, Jolanta, Ołena, Ortolan.

GON. 4. Nagroda 1.800 zł. Dystans 1100 m.

Klamra, Pazur, Kartel, Boliwia, Pat, Bari.

GON. 5. Nagroda 3.000 zł. Hdcp. Dystans 2100 m.

Izba (52,5 kg), Renta (53 kg), Pociecha (55,50), Nordstroem (56).

GON. 6. Nagroda 1.800 zł. Dystans 1100 m.

Łobuz, Orion, Maryna, Mimulus, Hull, Aksum, Fagor, Daniel.

GON. 7. Nagroda 2.000 zł. Dystans 1600 m.

Bidermajer, Jenisiej, Oviette Cherie, Rybitwa, Okrza, Ajgokeros.

GON. 8. Nagroda 1.400 zł. Dystans 1800 m.

Jorisaka, Mimoza, Odaliska, Erytrea, Thaiti, Ostroga, Awangarda, Adua.

GON. 9. Nagroda 1.600 zł. Dystans 2400 m.

Ibicus, Katherine Gaunt, Jeszcze raz, Tasmania, Indus, Taiga, Hestia, Szaman.

Przypuszczalni zwycięzcy

Accumulativ dnia

ZWYCZAJNY: Marwal (3), Klamra (4), Jorisa ka (8)

FRANCUSKI: Pociecha, Latania, Izba, Bieder majer, Katherine Gaunt

Gonitwa	Nasz faworyt	Na miejsca płatne (Francuski)	Ewentualny fuks	Gra podwójna	Na tor miękki
1	Pociecha	Rejwach	Kryniczanka	Pociecha Rejwach	Rejwach
2	Benito	Ligawka	Palinka	Benito Ligawka	
3	Marwal	Latania	Jasień	Marwal Latania	Marwal
4	Klamra	Pazur	Kartel	Klamra Pazur	
5	Izba	Renta	Pociecha	Izba Renta	
6	Łobuz	Orion	Maryna	Łobuz Orion	
7	Biedermajer	Jenisiej	Oriette Ch.	Biedermajer Jenisiej	Jenisiej
8	Jorisaka	Mimoza	Odaliska	Jorisaka Mimoza	Mimoza
9	Ibicus	Kath. Gaunt	Joszcze raz	Ibicus Kath. Gaunt	Tasmania
01					

Mecz Polska — Węgry odwołany

Polski Związek Lekkoatletyczny na poniedziałkowym posiedzeniu postanowił przełożyć międzypaństwowy mecz z Węgrami na rok przyszły.

Przyczyną odwołania meczu była niemożliwość ustalenia pełnego składu polskiej reprezentacji wobec choroby szeregu czołowych zawodników i nie możność zwolnienia się przez innych lekkoatletów z zajęć zawodowych.

Należy zanzaczyć, że Węgierski Związek Lekkoatletyczny uwzględniając sytuację związku, zgodził się na decyzję Polski.

„Tyfus za bezcen"

Niechlujstwo na tle nowoczesnych domów

Pięknie przedstawiają się masywne bloki domów osiedla robotniczego im. Żeromskiego na Kole. Olbrzymie dziedzińce — kwietniki, czyste i widne klatki schodowe, duże okna, ozdobione skrzyneczkami kwitnących roślin, sprawiają miłe wrażenie dobrobytu i kultury.

Główna arteria ruchu ul. Obozowa — jest jedyną, porządnie wyglądającą ulicą w osiedlu zamieszkałym przez kilka tysięcy ludzi. Inne ulice są tylko wąskimi drogami polnym z tu i ówdzie ledwie widocznym kawałkiem kamiennego chodnika.

Jedną z takich uliczek z nieprawdziwego zdarzenia jest ulica, która jakby przez złośliwość zwie się Magistracką. Szeroka, piaszczysta droga polna, mające po jednej stronie olbrzymie bloki domów Towarzystwa Osiedli Robotniczych, a z drugiej — małe, wykoślawiałe ze starości, nawpół rozwalone rudery — stanowi rażący kontrast brudngo prіміtywu ze schludną nowoczesnością. W drugiej swej części tuż za ulicą Zawiszy ta sama ul. Magistracka stanowi wąski bagnisty przesmyk, który jadąca furmanka blokuje całkowicie uniemożliwiając przejście przechodniom.

Poza tym na tyłach domów wspomnianego osiedla im. Żeromskiego, znajduje się istne curiosum.

Oto u zbiegu ulic Zawiszy i Magistrackiej w cieniu, dosłownie trzech drzewek owocowych kryje się ohydna buda, w której sprzedaje się owoce. Buda sklecona ze starych przegniłych kawałków drzewa z wiszącymi tu i ówdzie kawałkami papy, obetkana brudnymi łachmanami posiada w swym wnętrzu brudny barłóg protestujący gwałtownie przeciw najskromniejszym nawet wymaganiom sanitarnym. I w tym właśnie kapiącym od brudu szałasie stoją kosze napełnione owocami o niezwykle niskiej cene, a co za tym idzie cieszące się ogromnym zbytem zwłaszcza wśród dziatwy okolicznej.

Tego rodzaju istniejące rzeczy należałoby zlikwidować w pierwszym rzędzie, mając na względzie zdrowie miszkańców nie mówiąc już o tak niezwykłym kontraście jaki stanowi brudna, nawpół rozwalona buda z pięknymi blokami nowoczesnych domów.

Należy spodziewać się, że zapowiedziana inspekcja pana premiera przyniesie pożądane rezultaty, usuwając wszelkie bolączki mieszkańców Koła. (zp.)

Uśmiechy i łzy Warszawy

Nie wiem czy śmiać się czy płakać, ale zdarzył się wypadek, który wart jednego i drugiego. Oto do gospodarza podwarszawskiego, o czym piszemy na innym miejscu, wezwano znachorkę, która kazała chorego zabić w pakę i podpalić. W rezultacie policja bez zabijania zapakowała babę do paki i nie wiem dlaczego, ale podobno nie podpaliła. A szkoda. Jeżeli bowiem wzywanie znachorów i wiara w nich jest głupotą o tyle najbardziej bestialskie

tępienie znachorów

winno być ustawowo przewidziane.

No, ale zaczął się sezon polityczny idą nowe wybory, mieimy nadzieję, że nowy sejm pomyśli o znachorach i pozwoli do nich

strzelać bez sądu

Dawno zresztą walczę o jeszcze jedną ustawę, a mianowicie o prawo strzału do jednego kibica, dwóch nudziarzy, trzech opowiadających stare kawały i czterech pytających „co słychać". O ile by inaczej życie wyglądało, gdyby wyszła taka ustawa i gdyby mnie puszczono na miasto z rewolwerem, a właściwie lepiej z karabinem maszynowym.

Ale — trudno musimy się na razie zgodzić z tym co jest i spokojnie oczekiwać co nam przyniosą nowe wybory. Czy nową paczkę takich samych posłów? Niech będzie inaczej, to już ludzie będą mogli wmawiać w siebie, że jest lepiej. Byle nie było tak samo.

Idą jednak czasy niepewne i ludzie zbroją się jak mogą. Oto ośmioletni syn Małki Kołtun (Gęsia 35, jeśli kto ciekawy) nie miał hełmu i włożył na głowę garnek. Udało mu się to tak składnie, że nie mógł garnka zdjąć. A tymczasem wojna nie wybuchła i trzeba się było rozbroić. Wobec tego oddała go matka do szpitala, skąd chłopca odesłali do..

blacharza

Ten piłował przez dwie godziny i małego Kołtuna „rozbroił".

Mongoł

„Złoty młodzieniec" — szopenfeldziarzem

Syn bogatego kupca okradał znajomych

W szerokich kołach złotej młodzieży do niedawna znany był syn jednego z zamożniejszych kupców branży manufakturowej, Goldberga. Młodzieniec bawił się wraz ze swymi towarzyszami w najdroższych nocnych lokalach. Wreszcie rodzice widząc marnotrawny tryb życia swego jedynaka zagrozili mu wstrzymaniem wypłacania miesięcznej pensji. Wówczas młody Goldberg zaczął pożyczać u lichwiarzy na rachunek ojca. W końcu i to źródło się wyczerpało, Goldbergowi odmówiono kredytu.

Rodzice widząc, iż napominania nie dają rezultatu wyrzekli się syna. Goldberg zaczął odwiedzać swych znajomych kupców i przy okazji kradł co mu pod rękę wpadło. Niejednokrotnie złodzieja schwytano na gorącym uczynku. Ze względu jednak na ojca nie meldowano o kradzieży policji. W końcu, gdy Goldberg kilkakrotnie okradł jednego ze swych znajomych powiadomiono policję, która „złotego młodzieńca" resztowała.

Dochodzenie ustaliło, że kradzione przedmioty Goldberg sprzedawał znanemu paserowi Aronowi Klejmanowi (Stawki 16). Pasera również osadzono w więzieniu.

Bestialska zemsta zbrodniarzy

Łopatą zamordowali znajomego

Wieś Zawady, gm. Wilanów, była wczoraj terenem krwawej zbrodni. W bestialski sposób zabito łopatą 35-letniego Ignacego Zemło, miejscowego rolnika.

W porze wieczorowej kiedy żona Zemły wyszła po zakupy a Zemło pozostał sam z 3-letnim synkiem, Jurkiem, do mieszkania weszło nagle 2 kolegów gospodarza, Czesław Ziółkowski i Władysław Trzewik.

Przybyli mężczyźni wszczęli ostrą sprzeczkę ze Zemłą. W czasie szamotania Ziółkowski stojąc pochwycił łopatę i uderzył jej ostrzem w głowę Zemły, który krzyknąwszy „ratunku" padł z rozłupaną czaszką na ziemię. Leżącego Zemłę uderzył powtórnie Ziółkowski, po czym Trzewik porwał za łopatę i zaczął nią zadawać rannemu dalsze ciosy w głowę. Po dokonaniu ohydnej zbrodni, Trzewik wyrzucił łopatę przez okno. Żona Zemły powracając ze sklepu zobaczyła ich w progu mieszkania. Zbrodniarze powitali ją bardzo grzecznie i najspokojniej odeszli. W izbie Zemłowa ujrzała męża leżącego w kałuży krw z rozłupaną głową, dziecko zaś całe zamazane krwią zawodziło żałośnie nad trupem ojca.

Zemłowa przerażona widokiem zaczęła wzywać pomocy. Zbiegli się sąsiedzi, zaalarmowano natychmiast posterunek policji.

W godzinę po morderstwie policjanci schwytali obu zbrodniarzy, którzy na chcieli przyznać się do popełnienia mordu. Po długich badaniach przyznali się wreszcie do morderstwa, a jako tło podali, że była to zemsta za zwróconą im uwagę za niewłaściwe zachowanie się ich na dożynkach u jednego z miejscowych gospodarzy.

Oględziny zabitego wykazały, że zmarł on na skutek 5 głębokich ran głowy i złamaniu 4 żeber. Zwłoki Zemły przewieziono do prosektorium. Zabójców osadzono w więzieniu.

Podróżuj LOTEM

Epidemia czerwonki

Na kresach w kilku miejscowościach zanotowano epidemiczne zachorzenia na czerwonkę. M. in. epidemia czerwonki wybuchła w powiecie stryjskim.

W gminie Stynawa zachorowało 18 osób, z których jedna zmarła.

Grzywna za uchylanie się

od przyjęcia godności członka komisji wyborczej

W związku ze zbliżającymi się wyborami do samorządów wydane mają być wyjaśnienia oparte na ogłoszonych ostatnio ustawach.

Nie wolno uchylać się od przyjęcia godności członków komisji wyborczych bez podania usprawiedliwionych przyczyn. Kto uchyli się od tego obowiązku bez uzasadnienia będzie ukarany grzywną w wysokości od 10 do 100 zł na rzecz miasta. Grzywna będzie ściągnięta w trybie postępowania administracyjnego.

W wyborach do rad miejskich weźma tym razem udział zawodowi wojskowi, którym ustawa przyznaje prawo wyborcze.

TEATR, MUZYKA, KINO

NARODOWY: „Zielony frak" Caillaveta i de Flersa.

POLSKI: „Subretka" Dovala.

LETNI: „Kłopoty Bourrachona".

MAŁY: „Pani natura" Biraboau.

KAMERALNY: „Zbyt liczna rodzina".

TEATR 8.15: „Księżna Czardaszka".

MALICKIEJ: Komedia muzyczna „Na falach eteru".

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś i dni następnych satyra polityczna w 25 obrazach pt. „Naokoło Cyrulika".

OGRÓD ZABAW „100 POCIECH" czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i piątków.

TEATR WIELKA REWIA: Widowisko w 30 obrazach „Dla Ciebie Warszawo!" z Lodą Halamą, Bodo, Contim, Krukowskim, Walterem, na czele zespołu z 200 osób. Codziennie 2 przedstawienia: o g. 7.30 i 10.

DOLINA SZWAJCARSKA (Szopena 3): Codziennie koncerty muzyki lekkiej. Wejście bezpłatne.

Kina oznaczone gwiazdką rozpoczynają seanse o godz. 5-ej. Pozostałe o godz. 4-ej.

KINA ZEROEKRANOWE

ATLANTIC (Chmielna 35): „Druga młodość"

* BAŁTYK (Chmielna 9): „Rozalie".

CAPITOL (Marszałkowska 125): „Wrzos".

* CASINO (N. Świat 50): „Obawa przed skandalem".

COLOSSEUM (N. Świat 19): „Robin Hood".

* IMPERIAL (Marszałkowska 56): „Przygody Tomka Sawyera".

PAN (N. Świat 40): „Ostrożnie profesorze"

RIALTO (Jasna 3): „Modelka".

* ROMA (Nowogrodzka 19): „Tajemnice dżungli".

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Lokaj jaśnie pani".

STUDIO (Chmielna 7): „Arena życia".

VICTORIA (Marszałkowska 106): „Paweł i Gaweł".

ACRON (Żelazna 64): „Zdradziecki wąwóz"

ADRIA (pl. Teatralny): „Perły korony".

AMOR (Elektoralna 15): „Teodora robi karierę" i „Światła bulwarów".

* ALTINEA (Żelazna 51): „Droga do Rio" „Śmierć czyha w dżungli".

AS (Grójecka 54): „Legia zatraceńców".

BIS (Elektoralna 27): „Czarujące oczy" i „Zew dżungli".

CZARY (Chłodna 29): „Huragan" i nadprogram.

ELITE (Marszałkowska 81a): „Gdy kwitną bzy" i „Za kulisami filmu".

* EDEN (Marszałkowska 31): „Ordynat Michorowski" i „Trędowata".

FAMA (Przejazd 9): „Maski lorda Blackeney".

FILHARMONIA (Jasna 5): „Kobiety nad przepaścią".

FLORIDA (Żelazna 41): „Postrach dzikiego zachodu" i „Darmozjad".

FORUM (Nowiniarska 10): „Więzień królewski" i „Mecz Schmeling — Louis".

HELIOS (Wolska 8): „Ludzie Wisły" i dodatki.

ITALIA (Wolska 52): „Oskarżona".

JURATA (Krak. Przedm. 66): „Czar cyganerii" i „Zdemaskowany bohater".

KOMETA (Chłodna 29): „Wyspa straceńców" i rewia.

KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA (Chłodna 9): „Ucieczka Tarzana".

KINO PARAFII ŚW. AUGUSTYNA (Dzielna 41): „Barbara Radziwiłłówna".

MAJESTIC (N. Świat 43): „Pensjonarka".

* MARS (pl. Inwalidów): „Miłość i sny kobiety".

MASKA (Leszno 78): „Ogród Allaha" i „Matura".

METRO (Smocza 36): „Za cudze winy" i „Niewidzialne małżeństwo".

MEWA (Hoża 38): „Dzień na wyścigach" „Podwójne wesele".

MIEJSKIE (Hipoteczna 8): „Znachor".

MUCHA (Długa 16): „Książę i żebrak" i „Ziemia Torella".

NOWA TOMBOLA (Marszałkowska 54): „Żółty pirat" i „Jedna na milion."

PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8): „Lekarz pięknych kobiet" i „Skłamałam".

PROMIEŃ (Dzielna 18): „Tarzan i zielona bogini" i „Bogate biedactwo".

PRAGA (Targowa 71): „Szeik" i „Nieznośna dziewczyna".

* PRASKIE OKO (Zygmuntowska 16): „Grobowiec indyjski" i „Tygrys z Esznapuru".

* POPULARNY (Zamojskiego 20): „Symfonia miłości" i „Śmiertelni wrogowie".

RAJ (Czerniakowska 151): „Ucieczka Tarzana" i „Za kulisami sławy".

RIWIERA (Leszno 2): „Obrońcy Rio Grande" i dodatki.

ROXY (Wolska 16): „Kurier carski" i dodatki.

SFINKS (Senatorska 29): „Przestępca".

SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „Więzień królewski" i „Trzej muszkieterowie".

SORENTO (Krypska 54): „Penny" i „Daniel Boone".

SYRENA (Inżynierska 4): „10-ciu z Pawiaka" i film kolorowy.

ŚWIAT (Suzina 4): „Kiedy jesteś zakochana" i „Dwoje z tłumu".

ŚWIT (N. Świat 19): „Ziemia błogosławiona".

TON (Puławska 39): „Tygrys Erznapuru".

UCIECHA (Złota 72): „Pensjonarka".

UNIA (Dzika 8): „Zawiniłam" i rewia.

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży — telef. 7-11-24

Trzy razy więcej kandydatów

niż miejsc na wyższych uczelniach

Na wyższych uczelniach w Warszawie zaobserwowano w początku roku akademickiego 1938-39, olbrzymi napływ podań nowowstępujących kandydatów. Przypisać to należy m. in. umożliwieniu tegorocznym maturzystom prowizorycznych zapisów, przed odbyciem służby wojskowej.

Na niektórych uczelniach, liczba podań 3 i 4-krotnie przewyższa liczbę miejsc ustalonych przez rady wydziałowe. Tak np. na politechnice warszawskiej zgłosiło podania o dopuszczenie do egzaminów kwalifikacyjnych 1970 kandydatów, podczas gdy liczba miejsc na pierwszym kursie na wszystkich wydziałach wynosi tylko 700.

W b. tygodniu upływają terminy zapisów, tak, że niebawem rozpoczną się na wszystkich uczelniach egzaminy kwalifikacyjne.

Rejestracja

rocznika 1920

Jutro dnia 15 września br. mają stawić się do rejestracji do wydziału wojskowego zarządu miejskiego, Floriańska 10, urodzeni w roku 1920 zamieszkali na terenie komisariatu VIII PP niezależnie od liter.

Stawić należy się o godzinie 8 rano wraz z dowodem tożsamości, dowodem meldunkowym, metryką urodzenia oraz świadectwem szkolnym.

Na budowę sanatorium

dla gruźlików

Warszawskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze z okazji 30-lecia swej działalności zbiera fundsze na budowę trzeciego sanatorium dla gruźlików o typie ludowym.

Poza kwestą obecną, którą odbywa się na ulicach Warszawy, dnia 13 i 14 bm., dzięki uprzejmości dyrekcji odbędzie się dnia 14 bm. czarna kawa w salonach Cafe-Clubu (al. Jerozolimskie 4). Początek o godz 22-ej.

Niewątpliwie wszyscy ci, którzy doceniają owocną działalność towarzystwa na polu walki z gruźlicą wezmą liczny udział w powyższej imprezie.

Winogrona potaniały

Do Warszawy nadeszły większe transporty winogron pochodzenia bułgarskieog i rumuńskiego, co spowodowało znaczny spadek cen tych owoców.

Cena winogron w sprzedaży detalicz spadła z 2 zł 50 gr na 1 zł 60 gr — 1 zł 80 gr za kg. Winogrona pochodzenia krajowego, które niebawem ukażą się na rynku owocowym, będą jeszcze tańsze.

Pogoda

Przewidywany przebieg pogody w dn. 14 bm.: pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi opadami. Stopniowe ochłodzenie. Dość silne wiatry zachodnie i północno - zachodnie.

DOM I ŚWIAT

DODATEK KOBIECY

W przytułku dla staruszek im. śp. Heleny Paderewskiej

Siwe babunie przy „Ognisku" dla zziębniętych dusz

Ostry, specyficzny zapach rozgrzanych sosen. Promień zachodzącego słońca przedarł się przez gęste gałęzie i otoczył aureolą jasną głowę staruszki. Drobna postać w głębokim fotelu na tarasie, pochylona nad szydełkową robotą, tworzy malowniczy obrazek na tle jasnego domu, kryjącego się wśród sosen.

Przez otwarte drzwi z pokoju dochodzą delikatne dźwięki fortepianu. Stary, zapomniany walc, grany drżącą już starczą ręką.

Cicho... nie wolno płoszyć spokoju, który się tu zadomowił. W tym jasnym domku siwe „babunie" mogą się radować życiem, nie będąc nikomu ciężarem, a kochane tym więcej właśnie, przez wnuczęta. Każdy przyzna, że w tej nieco gorzkiej prawdzie kryje się dużo racji. Ile też wycisnęła bolesna świadomość, że się jest „na utrzymaniu".

Tę niedolę osamotnionej, zmęczonej życiem starości rozumiała kobieta współczująca wszystkiemu co słabe, godne litości, upośledzenia. Była nią śp. Helena Paderewska — żona prezydenta Paderewskiego.

W roku 1920 dzięki jej inicjatywie i ofiarności powstaje w Sulejówku pod Warszawą Ognisko dla inteligencji, przeznaczone przez nią w pierwszym rzędzie dla starszych pań. Jest ono początkowo zarządzane przez Tow. pomocy dla inteligencji, a po 10 latach fundatorka przekazuje posiadłość Towarzystwu aktem darowizny na własność.

Jest to dom mieszkalny o 16 pokojach z ogrodem owocowym i około 11 ha ziemi w miejscowości suchej, piaszczystej, idealnej dla osób starszych, zartretyzowanych, zreumatyzowanych. To też szybko zapełnił się lokatorkami. Przeważnie były to panie z kresów, wydziedziczone bezlitosnym prawem wojny, pozbawione nawet dachu nad głową. Dom w Sulejówku stał się dla nich schronieniem i spokojną przystanią; zapewnia im skromne, lecz dostateczne utrzymanie, troskliwą opiekę lekarza i miejscowej pielęgniarki. Te najbiedniejsze, przyjmowała śp. Helena Paderewska na swój koszt. To też imię tej mądrej i wspaniałomyślnej kobiety wspominane jest tu ze czcią i wdzięcznością najwyższą.

Wkrótce jednak dom stał się niewystarczający dla ogromnej ilości kandydatek i oto dzięki zarządowi Tow. opieki dla inteligencji w 1932 roku wyrasta obok starego — nowoczesny, dwupiętrowy pawilon z kaplicą. Kaplica ta choć niewielka z łatwością mieści w każdą niedzielę zgromadzone na mszy św. mieszkanki domu i gości z okolic Sulejówka. Tam też wmurowano tablicę marmurową na cześć śp. Heleny Paderewskiej, na znak, że wspomnienie o niej będzie żyło zawsze w sercach wiernych kobiet.

Łagodne światło witraży miłośnie obejmuje pochylone głowy kobiet szukających pociechy i błogosławieństwa na resztę życia u Najwyższego...

I to wszystko za mało. Miejsc wolnych stale brak. Więcej takich przystani dla ludzi zmęczonych życiem samotnych. Tu mogą oni wspólnie jak wielka rodzina dzielić się wspomnieniami przeszłości, skarżyć się na dolegliwości i smutki.

Tu w piękne dni leżą na tarasie lub spacerują po przyległym, ulubionym lasku, a w długie wieczory zimowe deszczowe popołudnia zbierają się w dużej, jasnej sali by kłaść pasjanse, słuchać głośnego czytania lub bridżem urozmaicać dłużący się czas. Przy głośniku radiowym cierpliwie czekają na transmisję koncertu Prezydenta Paderewskiego. Jest to wielka uroczystość w tym cichym domku.

Jeśli pragną być same zaszywają się w swych małych czyściutkich pokojkach, gdzie znajdują swobodę, spokój i wypoczynek...

W. K.

Dla pani domu

KUROPATWA W KAPUŚCIE

(2—4 kuropatwy, pół główki kapusty czerwonej, 1 cytrynę, łyżkę cukru, 2 dkg mąki, pół szklanki wina czerwonego).

Oczyszczone kuropatwy naszpikować słoninką i obrumienić. Kapustę poszatkować, sparzyć, mocno odcedzić, skropić cytryną, osolić, ocukrzyć i zaprawiać zasmażką rozprowadzoną wodą lub rosołem.

Kuropatwy podzielić na połówki, część kapusty ułożyć na dno rondla, ułożyć na niej kuropatwy i przykryć kapustą, wlać wino i dusić pod przykryciem 3/4 do 1 godziny.

P. Anna Hallerówna o roli kobiety

w przyszłym ustroju społecznym

Koło kobiet Stronnictwa Pracy w Krakowie, urządziło w ubiegłym tygodniu zebranie dla członków stronnictwa oraz zaproszonych gości, na którym p. Anna Hallerówna wygłosiła odczyt na temat: „Rola kobiet w przyszłym ustroju społecznym". Interesujący temat, jak również osoba prelegentki ściągnęły wielką ilość słuchaczy.

Zebranie zagaił prezes zarządu wojewódzkiego, dr Kuśnierz, oddając głos cenionej prelegentce, która w zajmujący i piękny sposób przedstawiła rolę, którą powinna odgrywać kobieta polska w rodzinie oraz w życiu gospodarczym i społecznym. Kobieta powinna postępować prosto i szlachetnie, a jej ideologia powinna być polska i katolicka. Prelegentka przedstawiła istotę liberalizmu gospodarczego i jej zgubne skutki, jak tworzenie pasożytniczych karteli, niszczenie nadmiaru produkcji, zamykanie skartelizowanych fabryk, a to w celu utrzymania wysokich cen na nie korzyść konsumenta.

Nadwyżka dochodów winna być użyta na tworzenie nowych warsztatów pracy. Użycie pieniądza musi być celowe, do czego powinna matka już przyzwyczać dzieci.

Następnie prelegentka poruszyła konieczność ubezpieczeń rodzinnych, aby pracownik posiadający liczniejsze potomstwo pobierał odpowiednio większą płacę. Kobieta polska winna popierać jedynie wytwórczość krajową, oraz dążyć do unarodowienia przemysłu i handlu. Religijne wychowanie młodzieży pozostawia wiele do życzenia. Podręczniki szkolne, a nawet czasami nauczycielstwo nie zawsze idą po linii katolickiej. Komunizm zagraża społeczeństwu polskiemu, które powinno przecież dążyć nie do odebrania, lecz do rozpowszechniania własności, aby każdy miał możność jej posiadania.

Istnieje własność nie tylko materialna, lecz i umysłowa, którą tym bardziej należy się dzielić ze społeczeństwem, i tutaj otwiera się najpiękniejsze pole działania dla kobiety jako pracowniczki społecznej, kulturalnej i religijnej.

Przemówienie zostało przyjęte przez słuchaczy entuzjastycznymi oklaskami, a prezes dr Kuśnierz w gorących słowach podziękował dostojnej mówczyni, oraz otworzył dyskusję wezwaniem, aby w walce o lepsze jutro znalazły się w pierwszym szeregu kobiety.

Ze świata

KOBIETA — GANGSTER

W Rumunii aresztowano niejaką Katinkę Barbaralachową, której udowodniono, że w ostatnim czasie porwała 25 dzieci w wieku lat 7—9 i sprzedała je cyganom.

Sprawa przedstawia się tym bardziej sensacyjnie, ponieważ prawdopodobnie wiąże się z ostatnimi masowymi wypadkami zaginięcia dzieci w Rumunii.

MISS FINLANDIA — KRÓLOWĄ PIĘKNOŚCI EUROPY

Tytuł miss Europy w konkursie piękności, jaki odbył się ostatnio w Kopenhadze, zdobyła królowa piękności Finlandii.

18-letnia miss Finlandia pobiła uprzednio biorące udział w konkursie przedstawicielki Francji, Anglii, Danii, Szwecji, Holandii i emigracji rosyjskiej.

Pierwszy pokaz w Zw. Pań Domu

Związek pań domu wznawia po przerwie wakacyjnej swe pokazy. — Pierwszy pokaz „Przetwory owocowe" odbędzie się w środę 14 bm. o godz. 18 przy ul. Nowy Świat 9.

RADIO

ŚRODA, 14.9.1938 R.

WARSZAWA I

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.20 Muzyka; 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka poranna; 8.00 Audycja dla szkół; 11.25 Płyty; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja południowa; 15.15 Audycja dla dzieci; 15.45 Wiad. gospodarcze; 16.45 Odczyt; 17.00 Muzyka taneczna; 18.00 Pogadanka; 18.10 Recital skrzypcowy Wacława Niemczyka; 18.45 Fragment z „Kollokacji" Józefa Korzeniowskiego; 19.00 Pieśni polskie w wykonaniu Jadwigi Radwan-Młynarskiej; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Koncert rozrywkowy; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 Koncert chopinowski; 21.45 Wiad. sportowe; 22.00 Koncert popularny; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego.

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy; 14.00 Parę informacji; 14.10 Koncert solistów; 15.00 Wiad. sportowe; 15.05 Zespół Pawła Rynasa; 17.00 Pogadanka aktualna; 17.00 Płyty; 18.10 Muzyka lekka i taneczna; 22.15 Płyty.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.50 Budapeszt. Wieczór oper.
19.30 Sofia. „Rigoletto" opera Verdiego.
20.00 Droitwich. Koncert symfoniczny.
20.10 Królewiec. „Czar Wenus" operetka Kippa.
20.15 Hamburg. „Ulysses" opera Brandt-Buysa.
20.30 Paris PTT. Koncert symfoniczny.
20.45 Praga. „Asrael" symfonia Suka.
21.00 Wiedeń. Koncert symfoniczny.

CZWARTEK, 15.9.1938 R.

WARSZAWA I

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.20 Muzyka; 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Koncert poranny; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Poranek muzyczny dla szkół; 11.25 Płyty; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja południowa; 15.15 Pogadanka dla dzieci; 15.30 Skrzynka ogólna; 15.45 Wiad. gospodarcze; 16.15 Audycja dla liceów; 16.35 Uwertura do op. „Marta"; 16.45 Pogadanka; 17.00 Płyty; 18.00 Przegląd wydawnictw; 18.10 Polskie pieśni w wyk. chóru męskiego; 18.30 Teatr wyobraźni; 19.10 Recital wiolonczelowy Waleriana Deca; 19.30 Pogadanka aktualna; 19.40 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 Koncert; 21.50 Wiad. sportowe; 22.00 Polska muzyka kameralna; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego.

WARSZAWA II

13.00 Płyty; 13.55 Parę informacji; 14.05 Płyty; 15.05 Muzyka operetkowa; 17.00 Jak spędzić święto; 17.10 Pogadanka społeczna; 17.15 Koncert solistów; 18.00 Płyty; 22.00 „Haneczka" fragment z książki Kornela Makuszyńskiego; 22.30 Płyty.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.30 Radio Paris. Koncert symfoniczny.
20.30 Droitwich. Koncert symfoniczny.
20.30 Wieża Eiffla. „Legenda o Kitieży" opera Rimski-Korsakowa.
21.00 Rzym. „Falstaff" opera Verdiego.
21.00 Mediolan. Koncert orkiestrowy.
21.30 Luksemburg. Koncert symfoniczny.
21.40 Londyn Reg. Koncert symfoniczny.

PIĄTEK, 16.9.1938 R.

WARSZAWA I

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.25 Muzyka; 6.45 imnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Koncert poranny; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla szkół; 11.30 Płyty; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja południowa 15.15 Audycja dla dzieci; 15.30 Rozmowa z chorymi; 15.45 Wiad. gospodarcze; 16.00 Koncert orkiestry mandolinistów; 16.45 Pogadanka; 17.00 Płyty; 18.00 Chemia a zagadka życia — pogadanka; 18.10 Audycja muzyczno-słowna; 18.45 Nowości literackie; 19.00 Koncert kameralny; 19.25 Pogadanka aktualna; 19.35 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 Muzyka lekka; 21.50 Wiad. sportowe; 22.00 Koncert symfoniczny; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wiecz.

WARSZAWA II

13.00 Płyty; 14.00 Parę informacji; 14.10 Koncert solistów; 15.00 Wiad. sportowe; 15.05 Trio P. R.; 17.00 Pogadanka aktualna; 18.13 Płyty; 22.00 Felieton; 22.15 Płyty.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.05 Lahti. Koncert symfoniczny.
19.50 Sofia. „La Traviata" opera Verdiego.
20.10 Sztutgart. „Fidelio" opera Beethovena.
20.10 Wiedeń. „Wesoła wdówka" operetka Lehara.
20.30 Paris PTT. Koncert muzyki symfonicz.
20.00 Praga. „Święta Ludmiła" oratorium Dworzaka.
20.30 Droitwich. Koncert Beethovenowski.
21.00 Bruksela flam. Koncert orkiestrowy.
21.50 Londyn Reg. Koncert Beethovenowski.



Najidealniejszym strojem do jesiennych sportów — czy to na rower, czy na wspinaczkę w góry są szerokie, dość grube spodnie i dopasowana, ciepła wiatrówka.

Jakie kapelusze nosi Paryż

Rondelki, sałata, bułki i ptasie gniazdo na głowach pięknych pań

W Paryżu, królestwie mody widzi się już wyłącznie filcowe kapelusze o nowej linii profilu. Główka jest z przodu i w tyle mocno wydłużona, środkiem zaś wgięta. Na ogół kapelusze utrzymane są w jednym tonie. Niebieski kapelusik przybrany jest granatową wstążką, musztardowo-żółty — tabaczkową, szary — czarną, beige — brązową itd.

Louise Bourbon wypuściła na rynek ośmiu modeli kapeluszy, z których jeden jest dziwaczniejszy od drugiego. Widzimy wszystkie formy naczyń kuchennych od durszlaka począwszy a kończąc na rondlu. Za przybranie również służą utensylia kuchenne i gospodarskie, jak włoska kapusta, fryzowana sałata, miotełka z piórek do omiatania kurzu, miniaturowa trzepaczka, nie mówiąc o zwykłych owocach i jarzynach. Do najładniejszych i najdziwaczniejszych modeli Louise Bourbon należy wianek z buteleczek przybrany kogucim skrzydłem, główka sałaty — również jeden z ośmiu modeli — nasunięta jest na czoło jak toczek.

Louise Bourbon nie ograniczyła się do tych tylko ekstrawagancji i dla solidniejszych klientek przygotowała piękne modele z filcu i aksamitu. Jej toczek z plecionych wstążek aksamitnych przypomina niebo o zachodzie słońca. Nie mniej ładny jest tricorne z czarnego filcu przybrany pękiem fioletowych, zielonych i różowych piór strusich. Słynna Agnes prezentuje również czarny jursey'owy toczek przybrany pękiem kolorowych piór strusich. Inny kapelusz madame Agnes ma pofalowane rondo rozpostarte z tyłu jak wachlarz i płasko zaprasowane na przodzie. U Schiaparelli'ego widzimy szereg beretów dużych, fantazyjnych, przytrzymywanych w tyle głowy wstążkami. Wydłużana i spiczasta forma główki daje się podkreślić na wielu modelach Schiaparelli'ego. Rose Valois ma kapelusze o uniesionych z tyłu rondach podpiętych kolorowymi kokardami z mowy. Reboux lansuje na dzień jasne filce o miękko pofalowanych rondach, a na wieczór wszystko, co może wymyśleć fantazja ludzka, a więc tiulowe drobno marszczone falbanki, z których robi toczki, różowe strusie pióra spływają kaskadą z czarnego tiulowego ronda, diademy z tęczowych kolibrów itd. itd.

Na rewii kapeluszy w Paryżu pokazywano jako kuriozum amerykański model, stanowiący gniazdko ptasie wykonane z wąziutkich wstążeczek, w którym leżało parę jajeczek z bladoróżowego jadwabiu oraz parka nieopierzonych jeszcze piskląt

Pełna tabela loterii

7-ty dzień ciągnienia IV-ej klasy — 42 loterii

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 5.000 zł na nr: 146430

Zł 25.000 padło na n-ry: 19382 124778

Zł 10.000 padło na nr: 55698

Zł 5.000 padło na n-ry: 11607 13796 30050 83054 84047 86225 93924 101309 121975 141292

Zł 2.000 padło na n-ry: 5704 27242 47420 56861 70898 79457 82558 83959 89293 105745 121268 131258 138532 138815 143496 144557

Zł 1.000 padło na n-ry: 8786 12738 17666 17086 24690 26070 32375 37957 57509 61669 63108 68611 83178 84231 100890 102644 103454 104403 104999 117242 127507 138720 141183 147215 151120 98372

Wygrane po 250 zł

177 78 322 34 46 69 454 551 753 76
840 52 956 1020 163 296 444 522 78
600 49 58 796 808 976 2205 494 542
76 585 753 73 826 61 2 969 3010 22
256 311 40 510 43 809 484 93 222 70
304 45 72 87 427 82 970 5188 265 91
401 20 40 557 737 51 6058 130 211
431 633 47 80 6 868 84 7028 220 26 466
865 680 88 780 82 842 54 923 8039 150
82 9 223 47 81 332 55 68 636 43 722
54 99 971 9067 645 730 32 837 10094
176 203 566 608 39 77 90 869 72 89
948 11018 19 80 85 163 75 80 223 346
758 805 924 40 12216 71 323 656 58
75 731 53 883 979 13059 145 218 25
36 354 573 637 739 855 14041 43 143
205 9 421 551 662 768 814 62 971
15021 55 108 62 286 397 557 80 607
19 722 867 982 16013 141 90 442 707
824 17123 82 365 347 453 93 627 790
822 18018 83 97 116 63 93 239 617 38
802 16 34 904 83 19000 182 400 535
884 972 20005 54 141 263 473 84 548
642 68 913 21248 348 90 525 718 864
73 920 64 22043 14 367 404 22 42 60
551 780 830 915 89 23050 76 187 209
330 446 618 34 59 767 857 24224 78
446 50 59 683 809 34 45 71 25015 458
83 595 667 921 28 30 26014 115 43
69 71 381 578 660 753 27022 78 151
79 84 208 31 56 364 401 51 764 930
28031 397 490 826 31 29055 127 200
539 761 74 841 30049 68 100 472 502
731 801 6 77 984 31086 90 139 43 77
380 400 517 33109 26 57 64 73 240
840 486 657 703 15 33 814 67 34108
72 80 292 95 360 92 458 526 33 634
816 38 934 35257 481 584 618 58 890
93 36197 269 469 501 8 616 43 4 70
748 850 924 37005 54 422 82 93 706
837 45 944 66 38013 39 189 617 94 632
88 801 41 79 947 39082 85 134 221 32
328 442 45 631 60 9 8756 60 845 933
58 79 40043 95 236 68 479 510 57 623
96 722 80 975 41008 57 58 125 267 375
437 831 41 69 976 42014 198 264 80 98
317 70 79 612 710 922 48 55 43133 66
87 251 304 895 911 89 44330 489 505 25
709 63 826 78 45014 25 103 160 89 277
334 440 588 853 955 83 46038 210 77
378 741 85 932 47004 44 57 331 38 80
419 508 602 15 802 72 944 48079 195
229 446 52 511 655 861 49019 77 275
382 486 506 65 90 618 24 782 857 65
50022 95 144 216 31 330 476 511 629
52 51186 399 418 500 697 770 95 883
969 52091 94 304 35 435 46 652 763
50432 120 223 84 448 547 629 78 730
55115 25 40 280 422 649 72 851 92 4
56097 243 92 331 444 679 57078 140 314
61 93 582 640 55 791 810 933 58 69
58121 43 370 419 508 615 742 93 840
59136 344 81 91 449 911 97 60082
164 251 98 502 16 25 34 49 54 928
61 35 272 312 473 604 10 77 754 907
62066 234 543 602 71 907 63 142 317
472 91 502 656 7 856 64091 72 479
745 83 819 952 78 65011 93 115 248
57 518 44 780 818 953 63144 353 77
80 631 57 808 67054 146 62 82 205 300
408 515 40 701 904 29 50 68039 56 144
324 613 756 83 925 69013 299 313 24
38 77 557 664 74 768 30 819 963 70111
248 52 75 457 92 596 705 29 71128
828 50 60 72000 340 429 32 35 514 63
604 739 92 7 895 73005 93 120 208
10 28 95 414 38 530 40 68 94 630 944
56 74166 79 266 86 328 34 461 567
917 75026 245 422 532 38 646 65 767
86 811 73 978 76011 85 136 26 303 57
428 504 9 691 769 984 77065 342 434
876 939 54 60 3 78015 190 396 514 85
636 89 94 722 30 59 816 60 71 926
79002 104 41 390 776 842 50 950
80169 239 71 81 301 472 88 93 5 506
706 671 844 933 81 99 81264 98 465
637 46 82111 141 231 51 347 93 499
576 696 811 931 35 85 9 83039 102
49 54 265 45 56 193 408 538 88 639
725 48 802 2 68 930 84023 75 110 251
347 76 460 573 643 954 81 7 961 85413
597 679 746 93 938 65 86230 47 388
498 557 676 78 714 928 84 87077 309
535 43 684 95 710 958 77 88224 44
419 29 565 96 611 725 37 94 816 960
76 89004 57 251 92 653 735 861 90098
160 359 477 500 90 651 65 706 801
936 91027 35 203 62 603 708 891 96
92536 53 226 91 67 383 447 592 638
706 50 98 875 937 93068 160 242 497
514 87 640 54 85 739 58 65 89 855 7
65 945 94315 37 39 45 335 38 17 74
453 673 706 24 99 895 95010 14 38
420 545 80 791 838 944 96002 172 200
30 73 327 89 96 453 97 517 38 650
770 832 97027 245 435 88 652 707 55
876 98024 77 285 630 713 27 39 820
84 9915 39 297 305 618 59 419 67 822
38 85 100076 181 268 99 374 427 81
501 16 81 101018 29 60 328 62 6 458
86 574 623 78 727 814 911 15 102062
270 30 3454 74 507 64 946 103089 268
499 510 32 692 717 901 104240 98 484
524 629 87 705 31 959 105080 196 290
356 78 436 50 65 89 695 790 800 73
937 9 106040 70 140 98 264 43 564 83
856 107205 34 406 594 611 929 108184
322 51 94 531 677 839 46 109012 42 53
172 447 50 85 634 702 110003 87 396
555 74 619 823 96 965 111183 284
323 26 32 65 61 536 64 768 96 941
112246 342 645 640 47 779 813 113025
33 514 22 25 680 738 72 866 990
114028 48 84 95 155 63 223 342 648
974 115319 17 21 577 82 739 807 19
116012 423 80 653 716 29 908 12
117090 135 359 458 607 38 45 77 958
118130 72 88 286 434 820 26 66
119038 53 72 102 7 21 49 251 94 394
533 618 706 35 858 82 6 120268 414
46 50 522 777 803 82 980 121154 283
595 611 91 884 933 76 122650 123036
133 228 45 58 327 32 695 674 706 835
901 97 124112 86 216 61 486 817 921
84 97 125067 757 18 819 970 126187
277 375 590 93 793 832 47 935 37 90
128270 426 561 76 627 702 848 93
129035 75 364 489 510 630 795 804 62
13025 245 303 5 47 425 32 43 611 73
826 36 944 133060 88 421 903 79
134132 291 300 419 81 604 904 135038
159 303 51 423 66 622 69 793 98 835
955 136002 78 120 574 626 827 137057
172 207 3 643 46 743 63 138218 46
564 665 78 738 803 34 88 903 139203
339 92 716 824 93 913 140204 345 79
91 461 538 83 637 76 724 41 61 53
141032 289 428 547 699 992 142089
317 458 558 613 794 930 57 143107 17
204 410 531 612 42 71 83 81 713 93
807 917 65 144062 331 67 91 415 563
856 70 986 145000 70 86 217 98 376
400 53 93 526 57 651 96 705 93 870
902 146051 66 209 306 910 147021 58
74 610 754 58 78 851 92 940 148109 25
35 59 693 707 80 800 36 41 149365
416 51 743 98 899 150015 103 263 828
83 95 917 151427 38 95 663 27 76 791
822 82 956 152040 202 73 84 317 91
596 631 730 893 964 82 153374 483
517 42 708 91 839 939 154058 68 84
125 485 936 155197 463 73 652 608
731 837 56 156026 112 23 58 309 448
77 560 927 157107 75 380 537 619 67
764 833 69 158064 129 408 14 523 63
626 62 717 56 819 933 75 159041 294
335 77 653 63 707 95 814 999 97

III-cie ciągnienie

Wygrane po 250 zł

680 788 1118 380 589 906 30 67 2051
172 71 275 361 717 4272 725 932 43 90
4186 5520 753 98 882 924 34 5729 33
843 75 6007 418 710 54 879 7023 34 82
440 89 510 90 607 708 58 8007 138 376
457 975 81 10534 55 709 46 843 972
11054 387 515 619 969 12038 94 292
355 416 54 721 72 88 863 918 86 13374
86 493 654 816 20 64 14092 588 618 49
925 48 62 87 15106 12 512 743 74 905
9 316238 87 392 485 742 986 17166 324
432 708 30 64 806 90 18241 335 472
579 19028 30 109 378 96 507 20038 166
247 369 402 735 846 21356 426 544 747
901 12 22182 655 706 49 23307 97 419
38 43 57 697 788 93 816 41 999 24080
231 510 895 993 25029 140 210 321
462 616 951 26344 5 76 555 84 862
27162 663 753 912 28033 356 499 994
29367 828 99 979 30146 241 303 65 424
64 78 568 88 744 31097 294 575 634 67
32093 118 233 525 74 33167 96 369 851
4 34493 559 655 941 35217 310 83 616
704 883 915 36002 84 246 452 91 768
897 37092 108 646 939 38080 455 676
83 813 49 39023 48 297 778 841 953
40035 100 63 233 88 426 778 41167 283
553 42001 41 220 29 43080 370 414 60
644 814 44105 455 645 855 980 45955
46011 67 192 309 66 480 525 845 47433
52 535 48 670 86 48031 300 669 49022
52 130 237 86 524 50173 328 616 77
51498 359 324 854 996 52307 53031 447
670 991 54198 635 58 893 926 81 55027
161 96 255 509 744 89 56025 84 107
223 75 346 60 413 59 656 705 844 901
45 9 57202 58372 710 77 829 953 59218
339 86 460 527 619 46 714 96 984 60080
335 741 831 80 61142 415 603 946 78
62188 377 426 34 94 793 63039 236 481
684 937 64259 327 485 558 65801 953
6 66045 166 75 409 640 726 819 67180
582 68086 110 658 69049 163 322 707
836 972 70083 205 314 868 87 9 71011
70 276 386 886 72096 490 790 73006 145
216 500 905 74186 392 691 895 907 84
75535 961 76186 220 324 420 816 57
77108 78022 181 390 449 68 614 840
79028 368 600 43 4 6 80108 453 61 588
644 56 974 86 8 81002 249 91 600 728
82020 58 368 452 512 29 42 98 705
83195 247 576 616 893 84099 180 309
22 484 606 771 964 85160 250 328 560
626 76 744 853 936 58 86059 154 368
665 868 87136 214 325 55 404 723 800
88475 590 847 980 89105 17 277 85 476
90269 72 7 420 528 663 743 874 971
91177 291 98 92038 87 168 799 906 13
82 93030 132 557 695 764 828 998 94402
542 66 788 95190 357 646 96190 254
338 90 720 34 839 97093 220 73 394
490 505 659 720 98119 36 8 255 484 600
64 99003 4 126 321 78 100012 385 412
48 837 101533 674 878 102087 990
103227 630 84 837 993 104026 279 316
534 72 869 105432 790 106017 295
107457 89 964 108058 137 64 513 35
946 109086 432 672 717 966 70 110050
373 731 946 111300 89 112138 475
113283 324 683 964 114053 347 405 34
713 61 986 115142 722 978 116898
117033 150 427 663 89 118200 793 899
928 119189 337 91 591 120022 225 449
585 121094 185 370 630 122101 236 493
516 989 123093 355 430 592 125687
126044 815 127079 240 509 52 621
128580 129039 58 76 177 361 662 130044
600 825 60 131105 132126 30 270 348
700 815 13148 246 92 347 134110 341
530 135581 876 915 136087 154 222 738
963 137044 278 432 8 511 54 674 840
924 138265 83 391 916 139024 36 60 138
353 540 760 812 140081 295 455 141009
65 189 99 217 90 415 78 615 142008
100 8 370 143279 781 144100 48 220
99 339 59 145015 158 213 303 81 809
64 7 146028 686 706 15 845 147002 102
9 304 48 524 588 726 148145 225 328
876 961 149118 397 643 967 150012 307
442 94 544 658 68 874 954 151126 423
33 502 97 788 851 998 152448 153240
76 577 679 740 65 154109 60 318 75 443
869 614 733 86 814 155132 237 319 30
531 62 648 837 61 95 156310 525
157075 567 917 158115 76 412 504 96
631 97 763 847 159236 80 90 797 906

VI-te ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 20.000 na nr. 117539.

Zł 25.000 na nr 110998.

Zł 10.000 na n-ry: 14486 53824 — 107048 126079 146087.

Zł 5.000 na n-ry: 18483 22018 139134

Zł 2.000 na n-ry: 8251 28904 33875 40163 44917 67213 74354 78968 79968 98257 113420 115280 127914 141340 154694.

1.000 zł na nry 1759 2271 4577 8236 8605 13063 18798 20476 40210 47321 67285 80016 82847 83488 86835 88215 114135 117481 119987 126434 130888 134100 137068 138151 139621 141745 145672 153511 156536.

Wygrane po 250 zł

122 457 781 801 1116 293 381 571 642
759 819 42 903 2230 71 387 91 730 820
39 3513 738 912 4316 18 51 405 55 604
6 762 94 976 5130 530 718 6236 85 91
853 7009 352 88 469 694 97 8257 432
9319 25 84 418 86 770 86 10387 451 699
847 997 11142 89 468 577 603 52 823
12055 187 469 761 904 14 19 14105 31
435 522 680 15086 96 211 402 655 772
805 978 16262 410 525 61 830 83 17087
349 90 643 903 18293 326 583 612 91
19112 268 330 510 632 862 87 917 58
20644 21388 553 57 673 850 87 957
22194 405 902 77 23095 105 18 42 86
281 320 78 510 707 842 24187 250 310
6 721 25273 81 699 26161 76 504 808
55 953 7210 319 48 91 406 783 28230
842 29087 140 587 559 63 613 710 94
46 94 30348 669 31247 313 54 427 535
620 32146 283 321 482 73 657 73 33062
129 412 581 34220 347 681 715 5073
361 766 71 994 36239 353 531 928 37060
419 38264 440 576 835 938 39509 748
865 40387 408 733 952 87 41205 623
42031 32 85 43111 276 301 412 61
44018 142 274 349 404 561 656 823
45436 872 46336 63 499 544 704 950
47423 515 55 48002 15 22 182 259 49073
238 664 965 50060 540 775 849 51070
829 71 52077 78 103 17 534 605 18 814
53366 442 737 54017 265 420 86 659
55033 72 28 329 502 80 601 69 730 824
981 56259 542 745 57020 580 98 668
827 58025 553 954 96 59063 99 185 802
60185 309 45 672 85 720 74 805 16
61158 303 434 553 698 855 62 968 62061
161 70 8 297 323 63036 711 64019 138
69 897 97 65471 66382 407 541 686 764
67013 47 727 815 53 91 68235 315 410
50 682 708 69185 363 537 646 743 70020
58 78 318 42 470 766 71215 365 443 714
92 899 72052 67 188 485 623 30 73121
528 755 74326 631 774 803 939 75049
314 621 980

76470 93 545 612 853 77526 63 725
859 78199 263 343 658 747 921 79155
520 699 703 903 80199 264 648 738 —
81173 552 750 817 82142 200 74 389
91 93537 84118 44 449 95 775 85121
86393 483 504 24 720 867 87045 287
556 604 888 88105 76 397 409 522 9
606 93 4 726 942 5 89299 399 510 78
90041 191 258 394 824 91151 254 92070
684 725 804 926 93104 79 698 928 957
94004 91 218 393 5040 5 277 426 842
937 96058 137 43 253 368 782 906 —
97026 38 316 517 93 705 97 911 75
98146 279 303 500 28 93 606 96 866
913 999154 299 440 618 735 905.
1000721 101016 718 85 90 916 62 88
102205 60 718 103572 81 638 97 801
104197 306 44 849 920 105335 46 317
36 106419 603 965 6 107084 108829 901
91 109293 683 949 71 68 110261 558
926 1111114 23 268 591 112365 526
696 769 113055 360 404 603 38 784 878

114055 333 403 115210 306 815 944
51 116067 90 469 626 39 70 117029 298
411 53 657 813 118109 276 446 119236
97 429 83 536 789 120136 281 416
121017 64 612 915 96 122120 380
123046 486 124384 96 438 43 58 972
125376 410 226 969 126552 672 830
127599 128275 95 344 466 559 633
129596 787 130 354 461 565 131165
351 794 892 132094 493 865 919 133301
691 134032 160 641 901 3 135920
136693 866 934 137618 677 75 932
138225 688 848 139408 49 782 882 91
140020 378 141180 216 302 599 620
879 142280 364 492 143003 74 358 85
646 808 144306 479 698 884 145209
330 67 627 30 814 23 49 991 146093
171218 81 306 22 710 13 888 921
147104 12 321 44 501 849 148071
244 55 318 67 442 732 909 12 59
149007 317 488 150030 562 678 714
151679 40 986 152223 91 666 745 810
153013 191 426 757 154004 6 82 366
77 761 156099 409 62 500 604 732
156267 384 157356 85 78048 73 425
723 159972

HUMOR



— Anielciu, czy pan jest w domu?
— Tak, proszę pani, w bibliotece.
— To proszę go obudzić i powiedzieć, że mamy gościa.

Prawda w anegdocie

Opowiadają, że po wprowadzeniu przez władze hitlerowskie nakazu powitania przez wyrazy „Heil Hitler" zamiast dotychczas używanego „Guten Tag" (dzień dobry) zgłosiła się do marszałka Goeringa delegacja większego grona sędziwych Niemców i prosiła o zezwolenie dalszego używania przez nich wyrazów powitalnych „Guten Tag", gdyż z tym sposobem powitania zżyli się przez całe długie ich życie.

Marsz. Goering odpowiedział delegacji, że on nie jest uprawniony do udzielenia takiego zezwolenia i przyrzekł przedłożyć tę prośbę Hitlerowi i tak też uczynił, lecz Hitler oburzony dał odpowiedź odmowną i powiedział: „So lange ich lebe, wird es keinen „Guten Tag" (guten Tag) geben", co znaczy: „Jak długo ja żyję, żaden dzień dobry nie będzie".

Jak widać z przebiegu zdarzeń, Führer spełnia swe przyrzeczenie w stu procentach.

Wesołe, ale prawdziwe

Godziny szczekania i godziny miauczenia

SOFIA, 14.9. Miejscowe władze wydały rozporządzenie, wypowiadające walkę hałasom w miastach. W związku z tym małe miasteczko Lom wydało nakaz wywieszenia w mieście tabliczek z napisem następującym:

„Psom wolno szczekać tylko pomiędzy godziną 9 a 12 oraz 3 a 6; zabrania się w nocy miauczeć kotom. Przekroczenia będą karane policyjnie

Kreda na płocie

Smacznego

Pewien przedsiębiorczy Amerykanin długo myślał, zachodził w głowę, szperał po zakamarkach mózgu, aż w końcu doszedł do wręcz rewelacyjnych wyników.

Doszedł oto po latach doświadczeń i procesów myślowych do wniosku, iż gotując mięso przez 15 godzin na wolnym ogniu znacznie podniesie jego smak i wartości odżywcze.

Amerykanin ów przy tej sposobności posprzeczał się ze swoją żoną, która celowała w przyrządzaniu roastbeefu i befsztyków po angielsku, co jak wiadomo wymaga minimum czasu i maksimum ognia. Dama ani rusz nie chciała się zgodzić na powolne wygotowywanie smakowitego mięska, pozbawianie go soczystości i tego, co tak cenią Anglicy — krwi.

Amerykanin był jednak cierpliwy. Chcąc przekonać swą magnifikę o użyteczności nowego sposobu w sobotę o dziewiątej wieczorem nastawił rosół z kury i to w dodatku ze starszej kury. Nazajutrz o godzinie 12 w południe kurę wyjęto z rosołu i podano na stół.

Uparta małżonka początkowo nie chciała tknąć tego niesamowitego jedzenia, ale w końcu dała się namówić i o dziwo, przyznała, iż przyrządzona w ten sposób kura ma smak kurczęcia a nawet indyczki.

Amerykanin zwyciężył na całej linii.

Czy metoda gotowania mięsa przez 15 godzin na wolnym ogniu zwycięży na dalsze tempa trudno przewidywać, w każdym razie nasuwają się dwa wnioski:

Po pierwsze — oszczędność. Proszę sobie wyobrazić, że każdy posiłek gotować się będzie przez godzin 15. Prosty rachunek wykaże, iż wtedy jadać będziemy obiad dwa razy na trzy doby. Powinno to obniżyć koszty utrzymania o mniej więcej 30 proc. Cóż za szalona okazja dla pobierających głodowe wynagrodzenia za swoją pracę.

Po drugie... tu już nasuwa się wniosek natury nie tyle odżywczej, ile ożywczej. Jestem przekonany, iż znaczna ilość starszych pań pragnących zachować wieczystą młodość, gotowa będzie poddać się 15-godzinnemu gotowaniu na wolnym ogniu byle tylko cel zamierzony osiągnąć.

Bo skoro po 15 godzinach gotowania ze starej kury uczyniło się młodziutkie kurczątko...

ORKA



— Czy w dalszym ciągu utrzymuje pani, że ryby nie są żywe?

Kobieta zmieniła mapę Europy (2)

Har Dayal wziął nagrodę...

Ostatnia podróż „Księcia Jorku"

W niewielkim mieście francuskim Pau umarł i tu został pochowany człowiek, który pod przybranym nazwiskiem Miguel Maria Astrido tu właśnie dokończył burzliwego żywota. Był to Hindus, Har Dayal Pertabr, człowiek, któremu udało się wyprowadzić w pole angielską służbę wywiadowczą, słynną „Intelligence Service", człowiek, który o mały włos byłby zmienił mapę Europy.

Przeszkodziła mu w tym kobieta.

Wróciwszy do hotelu, do europejskiego hotelu, bo w innym nie potrafiłby już mieszkać wychowany na zachodzie Har Dayal — czuł, że po rozmowie z Wielkim Wtajemniczonym — stał się zupełnie innym człowiekiem. Zupełnie inaczej patrzył na zginających się przed nim chłopców hotelowych, bądź co bądź jego rodaków, inaczej rozumiał swoje obowiązki i wielkie zadanie, jakie mu postawiono.

Dostarczyć broni walczącym Indiom...

Kraj rządzony przez kilkanaście tysięcy Anglików, mógł zdobyć wolność ale musiał mieć uzbrojenie, jakie mieli przeciwnicy: od stóp do głów to samo.

— Jakaś pani czeka w pokoju... — szepnął dyskretnie portier.

— Pani? Do mnie? — zdumiał się Pertabr. — Przecież ja tu nikogo nie znam...

— Zameldowała się do pana, po nazwisku — tłumaczył portier — chciała czekać, więc poprosiłem do pokoju, bo nie wyglądała tak, żeby można było nakazać jej oczekiwanie w hollu...

— Dziękuję — przeciął tę przemowę Pertabr co raz mniej rozumiejąc z tego wszystkiego.

Istotnie. Gdy wszedł do swego pokoju — jakaś wyniosła postać osunęła się do jego stóp.

— Naida Alia czołem bije przed tobą...

I dopiero gdy podniosła twarz — zrozumiał.

To była... biała kapłanka Thugów.

A więc Wielki Wtajemniczony dotrzymał słowa! Wiedział wszystko, zna adres Pertabra i tu właśnie przysłał tę nagrodę za czyn jeszcze niepopełniony... Cios był zbyt silny i mimo „angielskiej" zimnej krwi, której nauczył się na Zachodzie Pertabr nie odrazu zorientował się, że kobieta klęcząca u jego stóp jest świętością dla kilku milionów wierzących Hindusów...

— Co robisz? Co pani... proszę wstać... to raczej ja powinienem...

— Nie! Ja jestem twoją własnością panie, ja już nie jestem kapłanką Thugów... Już nie wrócę więcej do świątyni...

W głosie jej zabrzmiał smutek.

Har Dayal zrozumiał to jako żal za życiem kapłanki...

— Przecież w tych ciemnościach nie mogło być dobrze... zaczął.

— Ja też nie żałuję świątyni...

— Więc czego jesteś taka smutna?

— Bo... nie wiem dla czego darowano mnie panu.

Har Dayal zrozumiał. Przecież widział, kiedy jeszcze była kapłanką, jakie powłoczyste spojrzenia rzucała w jego strronę. Nie mogło ujść jego uwagi, że ona spostrzegła jego rozkochane spojrzenia i — że jego cierpliwość wywołała pożądaną reakcję: biała kapłanka Thugów kochała go również. A teraz rzekomo martwiła się, nie wiedząc dlaczego ofiarowano ją Pertabrowi...

* * *

Nazajutrz Pertabr nie budząc śpiącej jeszcze Naidy spakował resztę drobiazgów do walizki.

O trzeciej po południu odpływał do Europy „Książę Jorku", na którym była już zarezerwowana kabina na nazwisko Miguela Marii Astrido. Nie było już ani chwili czasu aby zwłóczyć, następne połączenie z Europą mogłoby być zbyt późne.

Już gotowy do wyjścia — zatrzymał się chwilę przed swoją „nagrodą". Spała... Znak boga Sivy na czole pociemniał lekko, ale był tak wyraźny, jakby go świeżo wytatuowano. Uśmiechnięta twarz Naidy zdawała się marzyć o dalszym szczęśliwym współżyciu ich obojga...

Pertabr nie budził jej. Nie był zbyt pewny swej silnej woli, a żadne łzy, ani najsłodsze obietnice nie powinny go zatrzymać.

Schylił się tylko i jeszcze raz lekko pocałował uśmiechnięte usta kobiety, która była jego własnością...

*

Zaledwie wyszedł z hotelu — na przeciwległym chodniku oderwał się od muru jakiś osobnik, który wolnym krokiem, jak nieodstępny cień odprowadził go aż do portu.

„Książę Jorku" stał już pod parą. Ładowanie było skończone, luki zamknięte, ostatni pasażerowie i tragarze bagażu ręcznego tłoczyli się po wąskich schodkach do góry. Pertabr szedł razem z innymi.

W pewnej chwili wyjął lusterko i niby poprawiając włosy zauważył, że osobnik, który go szpiegował daje znaki porozumiewawcze drugiemu osobnikowi stojącemu na statku.

— Ehe! — mruknął. — Będę miał opiekuna...

Zaledwie wszedł na statek — rozległ się donośny głos syreny, ściągnięto schodki, orkiestra zagrzmiała marszem księcia Jorku i — stary grat ruszył w swą ostatnią podróż, której miał nie skończyć...

WITOLD POPRZĘCKI

CZARNOZIEM SCHNIE...

Powieść

7

STRESZCZENIE

Po dziesięciu latach niewinnie spędzonych w więzieniu powrócił do rodzinnej wsi Antoni Wiaderny i po spowiedzi objął swoje niesłychanie zapuszczone gospodarstwo. Faktem jego powrotu zainteresował się wywiadowca Szczepek, który nie wierzy w winę Antoniego Wiadernego. We wsi Szczepek zauważył Mateusza Wiadernego w intymnej rozmowie ze znanym komunistą Gryfenbergiem.

Na wszelki wypadek przystanął jeszcze raz i stwierdziwszy, że nikt go nie widzi zanotował sobie dzień, godzinę i okoliczności, w jakich po raz ostatni spotkał Henocha Gryfenberga. To był przecież nie przeciętny typ. który od wielu protokółów i aresztowań potrafił się wywinąć tak sprytnie, że karany był za dziesięć procent tego, co istotnie przeskrobał. Jeżeli zaś zjawił się w Wólce to znaczy, że coś tu przygotowywał i należało go mieć na uwadze.

Tak rozmyślając ani się nie spostrzegł, jak zarysowała się przed nim pochylona postać sędziwego księdza Sawickiego.

Szczepek ukłonił się z szacunkiem.

— Moje uszanowanie księdzu proboszczowi. Jestem Michał Szczepek przodownik służby śledczej z Pomianowic...

Na taką rekomendację krzaczaste brwi księdza podniosły się do góry. Potem staruszek skrzywił się lekko, jakby niezadowolony, że oto znowu któraś z jego owieczek przeskrobała i znowu trzeba będzie wstydzić się za tę wieś pełną zła i występku.

Niemniej jednak przyjął tę wizytę, jako jeszcze jeden dopust Boży i po króciutkiej chwili wahania wyciągnął rękę:

— Ksiądz Sawicki... — odpowiedział wolno i bez patosu.

To proste i niewymuszone obejście speszyło nieco Szczepka, który spodziewał się raczej bardziej pompatycznego przyjęcia, jakiejś wyniosłości, czy oschłości, zamiast czego spotkał życzliwą, jeśli się tak można wyrazić, niechęć. Ksiądz Sawicki nie mógł się ucieszyć z takiej wizyty, jednakże nie odniósł się do niej wrogo.

— Chciałem z księdzem proboszczem zamienić słów kilka na temat Antoniego Wiadernego, którego w tych dniach wypuszczono z więzienia... — zagaił delikatnie.

Brwi księdza podniosły się jeszcze wyżej.

— Obawiam się, że choć wszystko wiem w tej sprawie, nic panu nie będę mógł powiedzieć — rzekł staruszek dobitnie.

Szczepek zmarszczył się. Trochę go zaskoczyło takie postawienie sprawy.

— To co wiem — dokończył ksiądz na widok tej jego miny — powierzono mi pod tajemnicą spowiedzi...

— Więc Wiaderny — podchwycił Szczepek — był już u spowiedzi?

— Sądzę — odparł ksiądz — że i on nie robiłby z tego tajemnicy, więc mogę panu powiedzieć, że prosto z więzienia przyszedł do mnie, do konfesjonału... I dlatego mam do pana prośbę...

Szczepek, aczkolwiek wiedział już co to za prośba, oświadczył z powagą:

— Spełnię ją niewątpliwie...

— Proszę Wiadernego, Antoniego Wiadernego, zostawić w spokoju. Jeżeli mu pan zacznie deptać po piętach gotów jest nabrać przekonania, że jeszcze za mało wycierpiał, zrodziłoby się w nim poczucie krzywdy, które mogłoby go pchnąć na złą drogę. Przecież pan, jako policjant wie dobrze, że z więzienia często się wychodzi po to, aby do niego wrócić...

— Więc ksiądz proboszcz przypuszcza...?

— Nic nie przypuszczam — przerwał szybko staruszek — tylko proszę pana, żeby pan zostawił w spokoju człowieka, który całkowicie na ten spokój zasługuje. A poza tym ten spokój jest mu naprawdę potrzebny. Niech pan się postawi w położenie człowieka, który dziesięć lat spędził w więzieniu i wraca do zrujnowanego gospodarstwa...

Widząc zaś, że młody człowiek zdaje się ustępować, ksiądz Sawicki dorzucił innym już tonem:

— A poza tym — znalazł się pan na moim gruncie, więc jest pan moim gościem. Niechno pan pozwoli tędy przez ogród, to nam moja gospodyni poda zaraz bardzo zimnego mleka zsiadłego z jakimiś tam kartofelkami, w każdym razie warto tego spróbować...

Gdy Szczepek zestawił sobie ten szalony upał, pulsujący w skroniach, co wyciskał z niego resztki potu i — zimne, zsiadłe mleko — musiał przyznać, że ksiądz Sawicki jest bardzo sympatycznym staruszkiem, co nie o wszystkich starych ludziach da się powiedzieć. Dlatego też zawahał się jeszcze chwilę, wreszcie rzekł:

— Jeżeli ksiądz prosi, żeby Wiadernego zostawić w spokoju, to muszę księdzu powiedzieć, że wcale nie po to przyjechałem tutaj, żeby go niepokoić. Bardzo się cieszę, że ksiądz ma o nim dobre zdanie i dlatego... mam prośbę do księdza... bo przecież ksiądz rozumie, że jestem policjantem i nie wolno mi kierować się żadnymi sentymentami, lecz wyłącznie rozumowaniem, rozkazem... ja zresztą mogę sam sobie coś rozkazać...

— Nic z tego nie rozumiem, co pan mówi — przerwał dobrodusznie ksiądz Sawicki. — Może dlatego, że naprawdę chce mi się pić. No, chodźmy. Porozmawiamy przy tym mleku...

(Dalszy ciąg nastąpi)

PRENUMERATA MIESIĘCZNA — 2 Zł
REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Warszawa, ul. Zgoda 5
Telefony Redakcji: 3-25-08; 3-25-10; 3-25-11
Do rozmów międzymiastowych 3-25-09
Administracja czynna od 9 — 17

Wydawca: S-ka Wyd. Nowa Prawda Sp. z o. o.
Redaktor: F. Kwieciński
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od godz. 17—18
Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca
KONTO PKO nr 22612. KONTO ROZRACHUNKOWE nr 218

ZAKŁADY DRUKARSKIE F. WYSZYŃSKI i S-ka WARSZAWA, ZGODA 5